



Strona 12-13



Strona 16

Daniel Odija

„Nike” to kopniak do przodu

Komendant policji kryminalni w policji rządzić nie będą

Strona 9



GAZETA POMORZA kurier

TYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 23 000 EGZ. • 19 MAJA 2011 R.
NR 3 (3)/2011

U S T E C K I

CITY TAXI dzwoni za darmo
800 429 800
19-666 59 8 444 443

UWAGA!!! SŁODKI KONKURS

- zakupy przez 24 h
- dowóz dzieci za zgodą rodziców
- możliwość zamówienia BUS-a

www.citytaxi.slupsk.pl

Służbowo na czterech kołach

Burmistrz Ustki jako jeden z niewielu samorządowców nie ma służbowego auta. Na co dzień korzysta z prywatnego samochodu. Służbowe wozy mają natomiast inni samorządowcy. Kto, czym jeździ w powiecie?

Strona 8

Marynarze sprawni jak komandosi

Wytrzymałością, odpornością na ból i sprawnością prawie jak u komandosów musieli się wykazać marynarze, którzy brali udział w Mistrzostwach Marynarki Wojennej w Sporcie Powszechnym, zorganizowanych w Uście.

Strona 15

Nowy pociąg pojedzie do Ustki

Przewozy Regionalne uruchomią wieczorny pociąg Słupsk – Ustka. Na trasę wyruszy po sezonie, by ułatwić dojazd pracownikom ze Słupska i okolic. Dzięki temu między Słupskiem i Ustką po wakacjach zamiast obecnych dwóch, będą kursować trzy pary pociągów.

Strona 16



Fragmenty nagrobków i krzyży leżały wśród gruzu w lesie.

fol. J. Klimek

Krzyże porzucone wśród śmieci

Fragmenty nagrobków i krzyży ze zdemontowanych pomników porzuciła w lesie jedna z firm kamieniarskich z Ustki. Rodziny zleciły zakładowi kamieniarskiemu ich renowację.

- Nie sądziłem, że można w ten sposób potraktować krzyż, który stoi na grobie i jest znakiem zmartwychwstania dla wszystkich naszych bliskich, pochowanych w miejscach doczesnego spoczynku – mówi ksiądz Dariusz Jaślarz, rzecznik Kurii Biskupiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

Betonowe krzyże i fragmenty nagrobków wśród śmieci i budowlanego gruzu znaleźli w lesie strażnicy miejscy z Ustki. Informację otrzymali od anonimowego mieszkańca.

- Otrzymaliśmy anonimowe zgłoszenie, że w lesie w okolicach ustckiego osiedla Kwiatowego spacerowicze odnaleźli na dzikim wysypisku śmieci fragmenty grobowców wraz z tablicami nagrobkowymi – to zgłoszenie wydało się nam wręcz nieprawdopodobne, ale strażnicy udali się we wskazane miejsce – informuje Krzysztof Stodoła, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Uście.

- Byliśmy w szoku, gdy na miejscu zastaliśmy fragmenty pomników wraz z betonowymi krzyżami, porzucone w trawie, w sąsiedztwie śmieci i gruzu. Różne rzeczy wyrzucają ludzie w lasach, lecz to nie mieści się w głowie, by jak zwykle śmieci porzucać fragmenty grobów.

Okazało się, że pochodzą one z nagrobków, których remont rodziny zmarłych zleciły jednej z usteckich firm kamieniarskich. We wszystkich przypadkach była to ta sama firma, a pomniki pochodziły z ustckiego cmentarza komunalnego.

- Krzyż jest wielkim skarbem Kościoła dlatego, że jest nie tylko przypomnieniem męki i śmierci Chrystusa, ale i znakiem nadziei zmartwychwstania. Dlatego krzyż w Kościele katolickim jest adorowany i wywyższany. Do krzyża każdy katolik podchodzi z wielkim szacunkiem – mówi rzecznik kurii. - Zdjęcia, które obejrzałem wprawiły mnie w bardzo smutne nastroje. Pierwszy raz z czymś takim się spotkałem.

Jakub Klimek
redakcja@agmedia.com.pl

Strona 14

REKLAMA

1262-1

REKLAMA

741-10

Unicus

Zapraszamy na rejsy statkiem Unicus w porcie Ustka

Rejs trwa 40 minut
Dla grup zorganizowanych atrakcyjne zniżki
Organizujemy rejsy czarterowe

698-523-694
www.rejsyturystyczne.pl

VIKING®

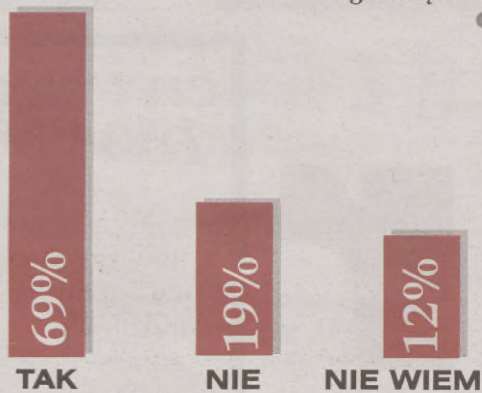
Urządzenia ogrodowe

Kneblewski
Centrum Narzędzi
Słupsk ul. Grottera 17D
tel. 59 843 28 93
fax 59 843 73 41

www.kneblewski.pl

SŁUPSKA OPINIA PUBLICZNA

Czy opłaca się wyjeżdżać do pracy na lato za granicę?



GŁOSOWANIE NA WWW.KURIERSLUSKI.PL

Daniel Sobczak
słupszczanin

- Oczywiście, że opłaca się wyjechać za granicę, aby pracować sezonowo. Ja sam pracuję za granicą, obecnie w wypożyczalni aut. Są tam większe możliwości zarobkowe, wynagrodzenia są wyższe. Wielu moich znajomych, w różnym wieku, jeździ do pracy za granicę.

Maciej Kuna
słupszczanin

- Na pewno opłaca się wyjeżdżać do pracy za granicę. W tym roku nie skorzystałem z oferty pracy sezonowej. Ale w ubiegłych latach pracowałem w Holandii przy pakowaniu kwiatów. Nieźle zarabiałem, chociaż praca lekka nie była.

Łukasz
stupszczanin

- Myślę, że nie ma takiej konieczności, aby wyjeżdżać za pracę za granicę. Oferty pracy sezonowej i to nieźle płatnej są też w Polsce. Słyszałem o ofertach na przykład w Irlandii czy Wielkiej Brytanii, ale sam nigdy nie wyjeżdżałem.

Barbara
stupszczanin

- Myślę, że warto wyjeżdżać za granicę do pracy sezonowej. Tak mówią moi znajomi, którzy od lat wyjeżdżają. Pracują dorywczo przy owocach, czasem na budowach. Sama nigdy nie jeździłam i nie interesowałam się tym tematem.

KOMENTARZ

moim
zdaniemElżbieta Lemieszko
sekretarz redakcji

Chcemy w to wierzyć

Huczne zakończenie budowy szpitala zapowiadane jest już od roku. Miejmy nadzieję, że tym razem żadnych nieprzewidzianych okoliczności już nie będzie, a trwająca od 25 lat budowa wreszcie przejdzie do historii. Czy pierwsze oddziały szpitalne przeniosą się już w lipcu? Wszyscy chcemy w to wierzyć. Zwłaszcza, że jak zapowiada dyrekcja szpitala, przyjdzie nam się leczyć w nowoczesnie wyposażonych oddziałach.

Tak różowo jednak nie będzie. Dyrekcji szpitala przyjdzie się zmierzyć z poważnym problemem – brakiem specjalistów. Problemy kadrowe dość mocno dały o sobie znać na onkologii, gdzie przez brak jednego lekarza pacjenci, którzy powinni być poddawani chemioterapii, byli odsyłani do domu. W szpitalu brakuje także lekarzy innych specjalizacji – ginekologów, czy okulistów. Czy uda się rozwiązać te problemy? Tego życzyliby sobie wszyscy pacjenci. Bo przecież bez dobrych lekarzy, nowoczesny szpital już nie będzie tak cieszył.

Zwłaszcza, że czekaliśmy na niego aż dwadzieścia pięć lat.

KRESKĄ ARAKDIUSZA SZADKOWSKIEGO



W tym roku, przez mrozy, będzie mniej polskich truskawek. Mają też być dużo droższe. Na rynku pewnie znowu pojawią się chińskie truskawki. Czy zagrażą krajowym?

JEDNO PYTANIE

Waldemar Fuchs

komendant Straży Miejskiej w Słupsku

Wystąpił pan do Rady Miasta o pół miliona złotych dla Straży Miejskiej, m.in. na dodatkowe etaty. Teraz chce pan trzystu tysięcy złotych. Dlaczego zrezygnował pan z pozostałych pieniędzy?



- Trzysta tysięcy złotych potrzebne są do poprawy porządku i bezpieczeństwa w mieście. Konkretnie wystąpiłem o przyznanie dwustu tysięcy na zatrudnienie pięciu strażników. Oprócz obecnej służby interwencyjnej w całym mieście chcemy bardziej przyporządkować strażników do konkretnych dzielnic. Dziewięćdziesiąt tysięcy planujemy wydać na nowy samochód. Obecnie mamy trzy radiowozy. Zrezygnowałem z dwustu tysięcy na zakup fotoradarów, gdyż taki sprzęt możemy wydzierżawić.

KRONIKI REGIONU

■ 19 maja 1956 roku

Redaktorzy „Głosu Koszalińskiego” napisali o „panoszącym się” na ulicach Słupsk żebraństwie. W mieście grupa oszustów, powołując się na zły stan zdrowia i wykorzystując dobre serca mieszkańców, wyłudzała pieniądze, które następnie wydawała na alkohol. Szczególnie we znaki dawał się w tym czasie „notoryczny pijak Bredel”. Redaktorzy wyrażali nadzieję, że w końcu znajdzie się rada na „tego rodzaju osobników”. Problem tkwił jednak w tym, że „Bredel i jemu podobni nie tylko nie chcieli pracować, ale nie zgadzali się na skierowanie ich do domu rencistów”. Skutecznego rozwiązania chyba nie znaleziono, bo problem nadal jest aktualny.

■ 19 maja 1956 roku

W jednej z najbardziej położonej od centrum miasta dzielnicy między ulicami Arciszewskiego, Leśną, Raclawicką i Ks. Brzózki mieszkańcy domagali się powstania przedszkola. Wytypowali nawet obiekt, w którym mogłoby ono powstać – budynek nr 8 przy ulicy Raclawickiej. Niestety, ów obiekt zajmował niewygodny ob. Józkiewicz, trudniący się gospodarką rolną. Jak pisali redaktorzy „Głosu Koszalińskiego”: „mieszka on w willi pozbawionej jakichkolwiek zabudowań gospodarczych”, co więcej, „dewastuje ją i przez swoje niechlujstwo zamienia powoli (...) w ruinę”. Mieszkańcy usilnie prosili i pisali wnioski, aby Józkiewiczowi przydzielić gospodarstwo poza miastem, a redaktorzy apelowali do Prezydium MRN o pilne zajęcie się sprawą.

GAZETA POMORZA
kurier
WYDAWCA: AG MEDIA

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. W przypadku ich wykorzystania, zastrzegamy sobie prawo do ich skrócenia i redagowania.

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gierzyńskich 1
76-200 Słupsk
tel. 59 848 51 50, fax 59 848 51 51
e-mail: biuro@agmedia.com.pl
Arkadiusz Gryko

Redaktor naczelny:
Zastępca
redaktora naczelnego:
Sekretarz redakcji:
Redakcja: Aleksandra Christyniuk
Elżbieta Lemieszko
tel. 59 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl

Sprzedaż reklam: tel. 59 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl
kierownik zespołu sprzedaży
Agnieszka Cholewińska

Kolportaż: tel. 59 848 51 50
Druk: Polskapresse Oddział Poligrafia
ul. Połęża 3, 80-720 Gdańsk

TYDZIEŃ W LICZBACH

104 200
ZŁ

O taką dotację starają się od słupskiego ratusza dwie parafie. Parafia Rzymsko-Katolicka pw. NMP stara się o 60 tys. zł dotacji z budżetu miasta na remont w kościele Mariackim. Prace miałyby dotyczyć m.in. odwodnienia i izolacji fundamentów i rekonstrukcji drzwi prezbiterium. Dotacja objęłaby 40 procent potrzebnej sumy, resztę parafia sfinansowałaby z własnej kieszeni. O 20 procent dotacji potrzebnej sumy na remont kościoła ewangelicko-augsburskiego stara się Parafia Ewangelicko-Augsburska. 44 tys. 200 zł miałyby posłużyć na sfinansowanie remontu wewnątrz kościoła przy ul. Słowackiego, wymianę posadzek, remont schodów i wymianę tynków. Czy parafie wsparcie z budżetu miasta dostaną – zdecydują radni na najbliższej sesji.

CZY WIESZ, ŻE...

■ Powiat słupski jest jednym z większych w Polsce skupisk budownictwa szachulcowego. To właśnie na ziemi słupskiej zachowało się najwięcej, głównie wiejskich domów i gospodarczych zabudowań wzniesionych w mającej swój początek jeszcze w średniowieczu technologii budownictwa szkieletowego z gliniano-słomianym wypełnieniem. Największym w powiecie słupskim skupiskiem takich budynków jest wieś Swołowo, w gminie Słupsk. W naszym powiecie zachowały się również trzy budynki mieszkalne o konstrukcji kurnej chaty: w Swołowie, Bruskowie Małym i Starkowie. Choć od końca XVIII wieku takie budynki

musiały być zaopatrzone w kominy, to charakterystyczna, asymetryczna szachulcowa konstrukcja tych budynków zdradza ich pierwotne funkcje.

■ Największym zarejestrowanym w Słupsku samobieżnym pojazdem drogowym jest mechaniczna drabina Państwowej Straży Pożarnej. Po rozłożeniu na pełną długość urządzenie ma 37 metrów i jest w stanie osiągnąć najwyższych pięter wszystkich budynków mieszkalnych w mieście. Słupska Państwowa Straż Pożarna ma dwie takie drabiny, jedna stacjonuje w remizie przy ul. Młyńskiej, druga przy ul. Towarowej.

????

TEL. 59 727 34 16



Tomasz Częścik
czeka na sygnały
i opinie Czytelników.

@ t.czescik@agmedia.com.pl

DYŻUR REPOTRERA

O TYM SIĘ MÓWI...

Do szkoły maluchom niespieszno

Już wiadomo, że od września w słupskich szkołach będzie więcej sześciolatków niż w roku ubiegłym. Wpływ na decyzję rodziców mogła mieć akcja promocyjna ratusza. Obowiązkowo sześciolatki do szkół pójdą od 2012 roku.

W ubiegłym roku naukę w podstawówce w Słupsku rozpoczęło 74 sześciolatków – to ok. 3 procent wszystkich pierwszoklasistów. W tym trzy razy więcej.

- Z roku na rok rośnie zainteresowanie rodziców posyłaniem sześciolatków do szkół – mówi Ewa Maleszka, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Słupsku. - W zeszłym roku mieliśmy sześćsto sześciolatków, w tym roku już 17, a w przyszłym spodziewamy się jeszcze większej liczby. Zapisy trwają, więc trudno podać dokładne dane. Wydaje się jednak, że kampania ministerialna dała pozytywny skutek.



Większość rodziców tegorocznych sześciolatków uznała, że ich dzieci powinny rozpocząć edukację dopiero za rok. Od 2012 r. obowiązkowo wszystkie 6-latki pójdą do pierwszych klas.

Wielu rodziców przekonały zapewne spotkania informacyjne, na których omawiano między innymi ofertę podstawówek i sposoby wspierania wczesnej nauki dzieci. - Myślę, że jeszcze wielu rodziców zapisze sześciolatki do pierwszej klasy – dodaje

Jolanta Burzyńska, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupsku. - Miała na to wpływ akcja informacyjna. Nie tylko organizowaliśmy spotkania z rodzicami, ale również nasi nauczyciele odwiedzali przedszkola. Były prezentacje. Także przedszkolaki gościły w

naszej szkole.

Do końca maja, w oparciu o deklaracje rodziców i informacje dyrektorów szkół, samorządy podejmą decyzję o tym, ile powstaną oddziałów dla pierwszoklasistów w nowym roku szkolnym. W tym roku szkolnym w słupskich

szkołach uczy się 747 dzieci. Z tego tylko 74 urodziło się w 2004 roku. W 2012 roku obowiązek szkolny obejmie wszystkie sześciolatki. W Słupsku będzie to 900 dzieci.

Ewelina Okołotowicz
e.okolotowicz@agmedia.com.pl

■ **Czwartek: Brutalne pobicie słupskiego ginekologa**
36-letni Tomasz P. jest podejrzany o pobicie zastępcy ordynatora ginekologii. Mężczyzna trafił do aresztu. Lekarz z rozległymi obrażeniami głowy jest w szpitalu.

■ **Piątek: Krokodyla dał jej luby**
Krokodyla w jednym z słupskich mieszkań znalazła policja. Na gada natknęli się kryminalni w trakcie przeszukiwania jednego z mieszkań do zupełnie innej sprawy. 30-centymetrowej długości gad był hodowany w terrarium w lokalu znajdującym się w wielorodzinnym budynku.

■ **Sobota: Nocne zwiedzanie muzeum**
2 złote – tyle kosztował wstęp na nocne zwiedzanie Muzeum Pomorza Środkowego. Placówka, w ramach Nocy Muzeów, zorganizowała nocne zwiedzanie zbiorów.

■ **Poniedziałek: Pół miliona strat po pożarze w Łebieniu**
Strażakom, którzy gasili nocny pożar zabudowań w Łebieniu, w gm. Damnica, udało się uratować budynek mieszkalny, spłonęła jednak drewniana stodoła, murywana obora i część zwierząt. Straty wynoszą ok. 0,5 mln zł.

■ **Wtorek: Dla tych maluchów zabrakło miejsc w przedszkolach**
68 dzieci nie dostało się do słupskich przedszkoli. Listy przyjętych maluchów już wiszą w placówkach. Przyjęto 2 224 dzieci do przedszkoli oraz 339 do klas „0” przy podstawówkach.

■ **Środa: Dom przedpożrzebowy będzie oddany później**
Nie w sierpniu, ale w listopadzie będzie oddany do użytku nowy dom przedpożrzebowy na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Zachodniej. Wykonawca nie zdąży z pracami. Powodem jest ciężka zima i kłopoty z doprowadzeniem energii elektrycznej.

REKLAMA

61-6

PROMOCJA

REKLAMA

1397-2

TELEWIZJA NOWEJ GENERACJI

infera oraz Telewizja na kartę **HD**

76-200 Słupsk, Al. Wojska Polskiego 37
tel./fax 59 840 29 47 e-mail: infera@onet.eu

10 nowych kanałów Polsatu w telewizji

sat-akcesoria
car-audio
telewizory
nawigacja GPS

serwis, wymiana, zwroty, upgrade, doładowania TNK

AGENCJA REKLAMOWA

kompleksowa obsługa

ag media

promocyjna

Słupsk, ul. Braci Gierymskich 1
tel. 59 848 51 52, agencja@agmedia.com.pl, www.agmedia.com.pl

Arka

Lecznica dla zwierząt

O leczenie, szczepienia
O USG, RTG, EKG
O strzyżenie psów
O Sklep zoologiczny

Słupsk ul. Norwida 71
tel. 59 84 42 575, 602 424 927
www.arka-słupsk.pl

Zmiany w miejskiej komunikacji

Droższe bilety, inne strefy

Cena biletu ulgowego ma wzrosnąć z 1,10 zł do 1,25, normalnego z 2,20 do 2,50 zł. Równocześnie zmienią się granice stref, dojdą nowe taryfy oraz nowe zasady przewozu dzieci, bagażu i rowerów. Czy zmiany wejdą w życie – zdecydują radni.

Na najbliższej sesji Rady Miasta propozycjami Zarządu Transportu Miejskiego zajmą się słupscy radni. Jeśli je zaakceptują, to zmiany wejdą w życie od 1 września.

Marcin Grzybiński, dyrektor ZTM nie ukrywa, że do propozycji podwyżek zmusza go droższe paliwo. By podwyżkę złągodzić, w projekcie zawarł wiele udogodnień dla pasażerów. - Podwyżka wynika z tego, że od początku roku rosły ceny paliw – stwierdził. - Jednak nie proponujemy wyłącznie suchych podwyżek, mamy propozycje integracji całego systemu miejskiego transportu, w tym stref.

Obecnie są trzy takie strefy. Jeśli radni nie zmienią propozycji ZTM, to zostaną dwie. Strefa A obejmie obszar Słupska oraz Redzikowo, Wieszyno, Kobylnicę, Widzino i Głobino. Strefa B dotyczyć będzie linii nr 11 do Dębicy Kaszubskiej. Kolejne innowacje

to wprowadzenie dwóch nowych biletów okresowych – godzinnego i półgodzinnego, które ułatwią przejazdy z przesiadkami. - Te bilety wprowadzamy na wyraźne prośby naszych pasażerów, ułatwią one podróżowanie – dodaje Grzybiński. - Proponujemy również zmianę zasad przewozu rowerów i bagażu, od 1 września, jeśli będzie na to akceptacja radnych, będzie je można przewozić bezpłatnie. Proponujemy także podniesienie z czterech do sześciu lat granicy wieku dzieci, którym będzie przysługiwał bezpłatny przejazd autobusami komunikacji miejskiej. Zachęci to rodziców dowożących dzieci do przedszkoli do korzystania z komunikacji zbiorowej.

Proponowana przez ZTM podwyżka wynosi od 5 do kilkunastu procent, w zależności od tego, czy dotyczy biletów pojedynczych czy miesięcznych.

- Projekt jest nowy, nie zdążyli się z nim jeszcze zapoznać wszyscy radni. Czy go poprą – zobaczymy po dyskusjach – powiedział Zdzisław Sołtwin, przewodniczący Rady Miejskiej.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

NOWE CENY

Bilety po podwyżce

2,50 zł – bilet normalny, 1,25 zł – bilet ulgowy

Cena biletu 30-minutowego w strefie A: 3 zł, 1,50 zł – ulgowy

Cena biletu czteroprzejazdowego (karnetu) w strefie A: 10 zł, 5 zł – ulgowy

Cena biletu 60-minutowego dla całej sieci komunikacji miejskiej (strefa AB): 5 zł; 2,50 zł – ulgowy

Cena biletu dobowego na okaziciela o niekontrolowanej liczbie przejazdów, ważnego 24 godz. w strefie A: 7 zł, 3,50 zł – bilet ulgowy

Cena biletu miesięcznego w strefie A: 70 zł – bilet normalny ważny od poniedziałku do piątku bez sobót, niedziel i świąt, 35 zł – ulgowy; 74 zł – ważny we wszystkie dni tygodnia, 37 zł – ulgowy ważny we wszystkie dni tygodnia

Cena biletu miesięcznego na okaziciela w strefie A: 90 zł – we wszystkie dni tygodnia; ulgowy – 45 zł

Cena biletu miesięcznego na okaziciela w strefie AB: 150 zł – wszystkie dni tygodnia, ulgowy – 75 zł

Cena biletu miesięcznego w strefie AB: 130 zł – od poniedziałku do piątku bez sobót, niedziel i świąt, ulgowy – 65 zł; 140 zł – bilet normalny – wszystkie dni tygodnia, ulgowy – 70 zł

Przygotowania do przenosin szpitala na finiszu

Jako pierwsze do szpitala przy ul. Hubalczyków przenoszone będą oddziały zabiegowe, m.in. laboratorium.



Zdrowo się nabudowali

W lipcu pacjenci będą leczeni w nowym szpitalu przy ul. Hubalczyków. Po 25 latach zakończy się wreszcie budowa obiektu.

Do 15 lipca generalny wykonawca ma zakończyć wszystkie prace na terenie szpitala przy ul. Hubalczyków. - Mam nadzieję, że kolejnych przesunięć terminów już nie będzie – mówi Ryszard Stus, dyrektor Wojewódzkiego

oddziału zabiegowego. - Chcemy, aby na miejscu była cała baza, laboratorium, a na końcu oddziały niezabiegowe – dodaje Stus.

Tuż po otwarciu obiektu ruszy Szpitalny Oddział Ratunkowy. Pracować w nim będzie około stu osób. Dyrekcja miała spore problemy ze znalezieniem chętnego, który chciałby poprowadzić oddział. Ogłoszony w zeszłym roku konkurs na ordynatora nie został rozstrzygnięty. Wstępnie stanowiskiem ordynatora zainteresowanych było trzech lekarzy. Jednak żaden nie zdecydował się na wzięcie udziału w konkursie. Dyrektor prowadzi obecnie rozmowy z jednym z lekarzy spoza Słupska. - Prowadzeniem oddziału zainteresowany jest jeden z anesteziologów – tłumaczy Stus. - Myślę, że na początek obejmie funkcję pełniącego obowiązki ordynatora, a później na spokojnie rozpoczniemy

procedurę konkursową. Oddział musi ruszyć od razu po przeniesieniu pacjentów. Innego wyjścia nie ma. Mamy natomiast pełną obsadę pielęgniarek oraz ratowników.

Na koniec czerwca zaplanowane są odbiory aparatury medycznej, mebli oraz łóżek szpitalnych.

Lekarze w nowym szpitalu będą mieli do dyspozycji nowoczesną aparaturę. - Całe wyposażenie

oraz sprzęt będzie nowy, nie będziemy niczego przenosić z budynków przy ulicach Kopernika i Obrońców Wybrzeża – dodaje dyrektor.

W szpitalu znajdzie się trzynaście sal operacyjnych. Sale na urologii, neurochirurgii, laryngologii, onkologii czy chirurgii wyposażone będą w system kamer i monitoringu.

Elżbieta Lemieszko
e.lemieszko@agmedia.com.pl

LEKARZE POSZUKIWANI

Brakuje specjalistów

W słupskim szpitalu brakuje onkologów oraz ginekologów. Problemy pojawiły się w tym roku po nagłej chorobie ordynatora oddziału onkologicznego i chemioterapii. Do szpitala na dyżury przyjeżdżali specjaliści z koszalińskiego szpitala. Dyrektor prowadzi obecnie rozmowy z jednym z lekarzy na temat objęcia stanowiska ordynatora. Zapewnia, że sytuacja na oddziale została opanowana. Specjaliści poszukiwani są także na oddział ginekologiczny. Zastępca ordynatora został brutalnie pobity. Nadal przebywa na oddziale intensywnej opieki medycznej. Jego stan jest bardzo ciężki. Do tej pory nie udało się jeszcze znaleźć lekarza, który mógłby go zastąpić.

30 tysięcy kary za każdy dzień opóźnienia w budowie szpitala płaci wykonawca Grupa 3J. Kary naliczane są od czerwca zeszłego roku.

Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. - Myślę, że pierwsze oddziały uda nam się przenieść do nowych budynków jeszcze w lipcu.

W pierwszej kolejności przeniesione zostaną

Brama Młyńska zmienia oblicze

Zabytek potrzebuje finansowego zastrzyku

O ponad 90 tysięcy z budżetu miasta stara się Muzeum Pomorza Środkowego na kolejny etap remontu zabytkowej Bramy Młyńskiej.

Zmieniany jest m.in. przestarzały wyciąg wentylacyjny i odnawiane są pracownie konserwatorskie, które mieszczą się w budynku.

XIV-wieczny zabytek jest remontowany od 2009 r. To generalny remont obiektu od lat 70. W bramie wymienione są wszystkie okna, wymieniane będą też instalacje: elektryczna, wodno-kanalizacyjna i grzewcza. Wcześniej naprawiono spiny w murach. Brama przechodzi gruntowny remont

na wszystkich piętrach. - Mieszczą się tu pracownie konserwatorskie – drewna, metalu i malarstwa, musimy stworzyć pracownikom i zabytkom dobre warunki do pracy – mówi Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego. - Dlatego m.in. wymieniamy przestarzały wyciąg

wentylacyjny.

Wszystkie prace w kolejnym etapie remontu będą kosztowały ponad 200 tys. zł, muzeum zwróciło się do słupskich radnych o dotację na prace remontowe – 94 tys. zł. Radni zdecydują, czy przekażą pieniądze na najbliższej sesji Rady Miasta.

ach

REKLAMA 1458-3

SPRÓSTABZ KAŻDEMU WYZWANIU **STIHL**

Kosa STIHL FS 38 529,-
Kosa STIHL RE 98 999,-
Myjka STIHL RE 98 599,-

komplet środków czyszczących

PROMOCJA!
LAUR KLIENTA 2010
w kat. kosy mechaniczne

AUTORYZOWANY DEALER:
FANTON
Słupsk • ul. Staszica 8
59 840 42 98
www.fanton.com.pl

REKLAMA 2855-4

VIGOR TAXI
www.taxivigor.glt.pl
196-25
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
800 400 400

REKLAMA 1675-6

Paweł Szewczyk
Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej w Słupsku

spotkanie z mieszkańcami
w dniu 24 maja br.
w godz. 16.00-17.00
w biurze samorządowym
SLD przy
ul. Sienkiewicza 3
w Słupsku.

www.pawelszewczyk.pl

Coraz częściej wyjeżdżamy do pracy za granicę

Lubimy zarabiać w euro

W ogrodnictwie, hotelach, szpitalach, na budowie, w firmach informatycznych, biurach – praca za granicą to dzisiaj norma. Mieszkańcy powiatu mając do wyboru oferty pracy w Słupsku, Krakowie czy Skandynawii – coraz częściej wybierają te ostatnie. Bo tam są lepsze zarobki.

Wyjazd do pracy sezonowej za granicę stał się normą wśród słupszczyzan i mieszkańców powiatu. Nie budzi już żadnego zdziwienia – w każdej niemal rodzinie ktoś – mama, tata, brat czy kuzynka pracuje dzisiaj za granicą – mówi pani Irena ze Starnic w gminie Dębica Kaszubska, która już szykuje się do wyjazdu do Danii. – Niektórzy jadą po zarobek, inni po przygodę.

– Osoba bezrobotna rozważa dzisiaj różne możliwości zatrudnienia – szuka pracy na lokalnym rynku, w innych regionach Polski, najczęściej w Trójmieście i na Mazowszu oraz jednocześnie za granicą – mówi Edyta Kołodziejska, pośrednik pracy I stopnia z Wojewódzkiego Urzędu Pracy Oddział Zamiejscowy w Słupsku. – Dla większości poszukujących nie ma różnicy, czy będą pracować w Słupsku, czy w Holandii. Ile dokładnie osób

decyduje się na wyjazd do pracy za granicą? Trudno określić. – Oferty w urzędach pracy to tylko wycinek całości – jedna trzecia albo jeszcze mniej – stwierdza Paweł Bardon z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku. – Klienci coraz częściej korzystają z usług agencji pracy tymczasowej. Istnieje też spora grupa osób, która pracy poszukuje na własną rękę.

Jedzie młody i starszy

– Nie mamy informacji zwrotnej od naszych klientów, czy rzeczywiście wyjechali do pracy i do jakiego kraju – dodaje Edyta Kołodziejska. – Stąd trudno mówić o konkretnych liczbach.

Kto najczęściej pyta o pracę sezonową w obcych krajach? W naszym regionie osoby, które decydują się na wyjazd do pracy za gra-



Sabina pochodzi ze Słupska, od dwóch lat studiuje na Uniwersytecie Gdańskim polonistykę. Ostatnie wakacje spędziła pracując na Sycylii w restauracji.

nicą, na ogół od lat nie mają stałego zatrudnienia. Pochodzą zarówno z terenów wiejskich, jak i z miasta Słupska.

– To osoby głównie powyżej 35 roku życia – wyjaśnia Edyta Kołodziejska. – W okresie wakacji są to także ludzie młodzi, a więc uczniowie i studenci, którzy poszukują pracy typowo sezonowej.

Pani Irena ze Starnic już się przyzwyczaiła do pracowitych wakacji w Danii. – Od czterech lat pracuję sezonowo w szkółce leśnej w Danii – opowiada kobieta. – Dobrze tam zarabiam i chociaż muszę odprowadzać duże podatki, ciągle wyjazd mi się opłaca. Jestem zadowolona. Warunki mamy świetne. Pracujemy po siedem i pół godziny, bez żadnych nadgodzin.

Po przygodę i pieniądze

Inii, najczęściej studenci, za granicą szukają nie tylko zarobku, ale przede wszystkim przygody. – Ja wyjechałem do pracy tymczasowej na drugim roku studiów – wspomina Piotr Zawadowicz ze Słupska. – Miejscem docelowym była Grecja, dokładniej wyspa Rodos.

Pracowałem w miejscowości Faliraki, jednej z ważniejszych pod względem turystycznym w tym regionie. Pracy poszukiwałem bez pośredników. Po przyjeździe na miejsce chodziłem od restauracji do restauracji, od hotelu do hotelu, pytając o możliwość zatrudnienia. Zdecydowało szczęście. Pracę znalazłem na polu gokartowym. Pierwsze pół dnia roznośliłem ulotki, pozostałe godziny spędzałem na torze przy obsłudze gokartów. Zarabiałem około dwudziestu euro na dzień. Wtedy nie było to dużo, ale ja byłem nastawiony na przygodę, a nie na zarobek. Chciałem po prostu ciekawie spędzić wakacje.

Pracowity jak Polak

– Osoby, które wyjeżdżają są niezwykle pracowite, z ogromną motywacją i przygotowane do bardzo ciężkiej, fizycznej pracy – mówi Edyta Kołodziejska. – Ich wymagania nie są wygórowane. Chcą po prostu wyjechać, rzetelnie wykonywać swoje obowiązki i otrzymać za swoją pracę godziwą wypłatę, która pozwoliłaby na

W POLSCE I ZA GRANICĄ

Porównujemy zarobki

Przykładowe oferty pracy sezonowej wraz z zarobkami brutto (dane z PUP w Ustce i WUP)

- kucharz – Francja – 1920 euro/miesiąc
- animator czasu wolnego – Włochy – 492 euro/miesiąc
- pracownik produkcyjny – Holandia – 8,22 euro/godz. + 8 proc. dodatku wakacyjnego
- ubojowy – Wielka Brytania – 6,50-9,00 funtów/godz.
- kucharz – Ustka – od 1400 zł/miesiąc
- animator czasu wolnego – Poddębice – od 1386 zł/miesiąc
- pokojowa – Ustka – od 1386 zł/miesiąc
- sprzedawca sezonowy – Ustka – od 1386 zł/miesiąc

normalne funkcjonowanie po powrocie do domu.

Zazwyczaj ten, kto raz pracował za granicą – wraca tam co pewien czas. Zwłaszcza, że ofert pracy jest naprawdę dużo, bo Polacy mogą legalnie pracować już w kilkunastu krajach. – Liczba ofert zależy od sytuacji na zagranicznym rynku pracy – wyjaśnia Iwona Wołkonowska, pośrednik pracy-stażysta w Wojewódzkim Urzędzie Pracy, Oddział Zamiejscowy w Słupsku. Według raportu EURES (Europejskie Służby Zatrudnienia), z którym współpracuje również słupski urząd pracy, najwięcej ofert pracy w zeszłym roku

pochodziło z Wielkiej Brytanii, Norwegii i Niemiec. Od grudnia do stycznia 2010 roku największą popularnością cieszyły się branże

związane z ochroną zdrowia, gastronomią i przemysłem.

Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl

TU LEGALNIE PRACUJEMY

Praca bez granic

Maj 2004 r. Wielka Brytania, Irlandia, Szwecja, Holandia
Maj 2006 r. Finlandia, Grecja, Hiszpania, Portugalia
Czerwiec 2006 r. Włochy
Maj 2007 r. Holandia
Lipiec 2008 r. Francja
Maj 2009 r. Dania i Belgia
Maj 2011 r. Niemcy, Austria

REKLAMA

Perfect-dent

Centrum Stomatologii Estetycznej i Implantologii

Słupsk, ul. S. Starzyńskiego 3 (III piętro), tel. 59 841 01 18
e-mail: info@perfect-dent.pl
www.perfect-dent.pl

DROGERIE NISKICH CEN!

DROGERIE NISKICH CEN!

DROGERIE NISKICH CEN!

drogerie
Aster

HIT CENOWY!



8,99

Nivea spray 150 ml,
roll-on 50 ml,
sztyft 40 ml

47,99



Pampersy Pieluszki
midi, maxi, max plus,
junior, extra large.

HIT CENOWY!



Pur płyn
do naczyń

3,99

12,99



HIT CENOWY!

Huggies
chusteczki
2 + 1 gratis

6,99

Dreft
płyn
do prania
1l



Fa żele
duo
2 x 300 ml

9,99



9,99

Cilit Bang
400 ml + 85%
Kamień i Brud,
Tłuszcz, Brud
i pleśń spray
750 ml



Kremy
L'oréal
+40

39,99

Płyn do kąpieli
500 ml + szampon
200 ml GRATIS

17,99

4,99

Majlo
szampon,
odżywka
300 ml

3,99

Palmolive
mydło w płynie
zapas
300 ml

21,99

Maybelline tusze
Colo Ssal

Ustka, ul. Marynarki Polskiej 66, godziny otwarcia: pon-pt - 9-18, sob - 9 - 14

PROMOCJA

kurierustecki.pl
DWUMIASTO - POWIAT SŁUPSKI

**TWOJE MIASTO
KAŻDEGO
DNIA**

**Nie lubisz
odgrzewanych
kotletów?**

- u nas wszystko na gorąco
- informacje podajemy naprawdę szybko

kurierslupski.pl

PROMOCJA

REKLAMA

23-2

REKLAMA

Potrzebujesz reklamy?
Zadzwoń!
Biuro reklamy
"Kuriera Usteckiego"
59 848 51 50

Protezownia
Wyrób protez dentyst. - 350 zł
Ekspresowa naprawa protez
Tanio - Dokładnie - Szybko
Dorota Konieczna - technik dentystyczny,
Ustka, ul. Żeromskiego. Czynne: pon.- pt. 8,00 -14,00
Tel. 607 569 141

REKLAMA

339-3

[STREFA] mody
WYPRZEDAŻ
POPRIEDNIEJ
KOLEKCJI
DO -70%
NOWA KOLEKCJA DOBRE CENY NAJNOWSZE TRENDY
USTKA • UL. 9 MARCA 2

REKLAMA

FORMUŁA AGRO
KREDYT W SUPER SZYBKIEJ FORMULE

- kredyt do 250 000 zł
- decyzja nawet w kilka godzin
- bez zabezpieczeń majątkowych

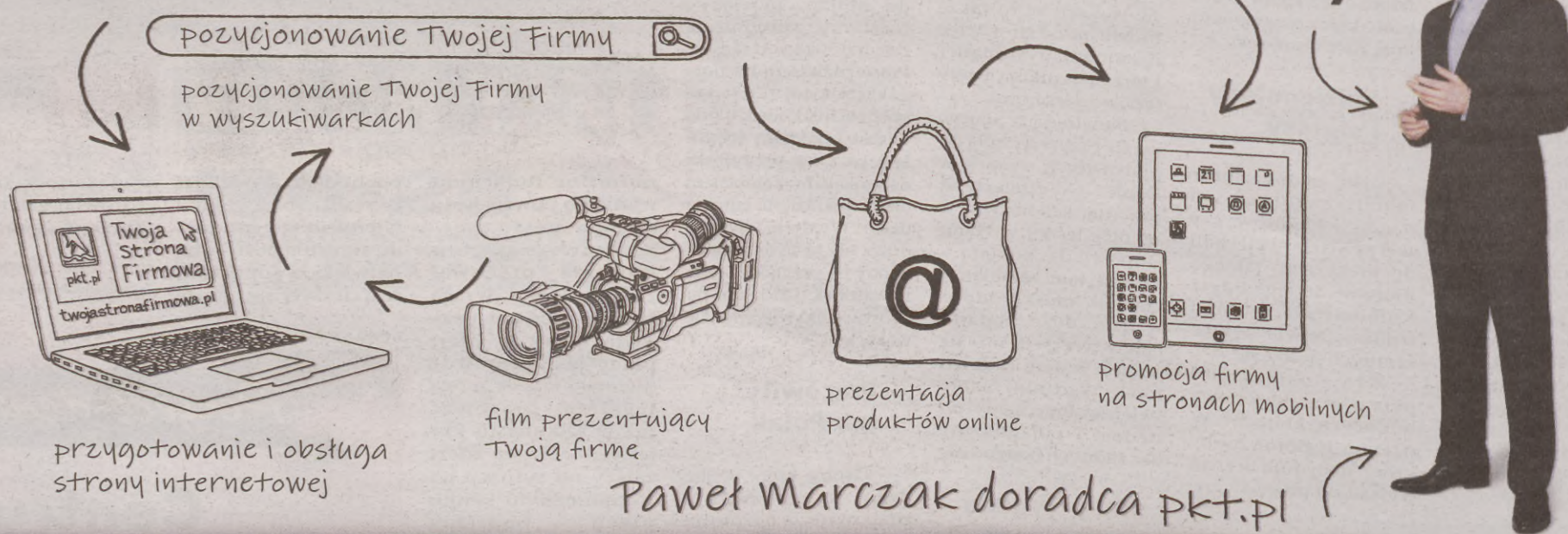
0 zł
PROWADZENIE RACHUNKU

www.bgz.pl
Infolinia 801 123 456 (tel. stacjonarne, Era, Orange, Plus, Play)
+48 22 530 71 00 (pozostałe sieci i z zagranicy)
Opłata za połączenie według cennika operatora.
Oddział w Ustce: 76-270 Ustka ul. Marynarki Polskiej 44 telefon: 59 814 40 24

Bank BGZ
Pieniądze są dla ludzi

2503-6

Zintegrowana promocja Twojej Firmy



pkt.pl

potencjał kompetencje technologia

Uruchomiliśmy tysiące kampanii multimedialnych!

Zamów reklamę w naszych książkach oraz promocję online w Polsce i na rynkach europejskich.

Sprawdź szczegóły – 801 88 66 66 i www.doradcy.pkt.pl

Rozkopany Słupsk. Mapa drogowych remontów w mieście

Rozpoczęły się wielkie wykopki w Słupsku

**Kierowcy muszą się nie-
źle natrudzić, by omi-
jać drogowców. A widzieć
ich na kilku ważnych dla
miasta ulicach, w tym na
niesławnych Grodzkiej
i Poniatowskiego.**

Od dwóch miesięcy trwa remont ulicy Poniatowskiego, w miniony piątek drogowcy wzięli się za remont ul. adm. M. Sierpina i św. Piotra. Trwa również remont ul. Grodzkiej, Bałtyckiej oraz Sportowej. Na wszystkich tych ulicach wymieniona będzie nawierzchnia jezdni i chodników, krawężniki oraz istniejące zatoki autobusowe. Na ul. Poniatowskiego, Grunwaldzkiej i Sportowej dochodzą prace wodno-kanalizacyjne i elektryczne. Drogowcy muszą trzymać tempo, w na wielu drogach prace mają zakończyć przed sezonem letnim.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@egmedia.com.pl

DWA PYTANIA

Mariusz Smoliński,
rzecznik prasowy
prezydenta Słupska



Trzeba przełtrzymać utrudnienia

Kierowcy nie wiedzą – cieszyć się, czy zatamować ręce. W Słupsku mamy prawdziwe wykopki. Jednocześnie remontowanych jest kilka ulic. Nie można było rozłożyć tych prac inaczej w czasie?

Faktycznie, dawno tyle naszych miejskich ulic nie było jednocześnie remontowanych. Na te wszystkie prace wydamy aż 30 milionów złotych. Oczywiście, są utrudnienia w ruchu, jednak jeśli weźmiemy pod uwagę, że połam wszystkim będzie się lepiej jeździło i chodziło, bo równocześnie remonty obejmują jezdnie i chodniki, to warto przełtrzymać te utrudnienia. Zwłaszcza, że nie mamy sygnałów o opóźnieniach czy trudnościach wykonawców. Firmy trzymają się harmonogramów. Te remonty, które planowo, mają się skończyć przed sezonem letnim.

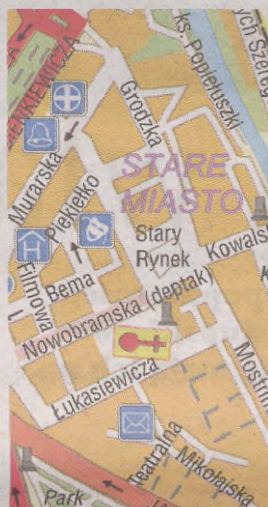
Te remonty, które obecnie trwają, to tylko kropla w morzu. Słupskie ulice są w fatalnym stanie. Prezydent zapowiadał, m.in. na spotkaniach z mieszkańcami, że w tym roku drogowcy wezmą się też za ulice na osiedlach. Które drogi mają być wyremontowane?

Zgodnie z tym co zapowiedział prezydent Maciej Kobylński, remonty będą planowane kompleksowo, kwartalnymi. Dlatego w tym roku najwięcej ma się dziać na osiedlu Akademickim. W planach jest modernizacja ulic Sucharskiego, dalszego ciągu Hubalczyków, ulic Jodłowej, Aluchny, Emelianow i Bytnerowicza.

TE ULICE W SŁUPSKU SĄ REMONTOWANE



Adm. Sierpina i św. Piotra – konsorcjum „Poldróg” rozpoczęło frezowanie starej i dziurawej nawierzchni bitumicznej. Remont tych dwóch ulic potrwa 2-3 tygodnie. Ulice są dość ważne dla ruchu tranzytowego w kierunku Ryczewa, Siemianic, a w sezonie również Rowów, Smołdzina i Łeby. Objazd remontu: jadąc w stronę ul. Kaszubskiej i wyjazdu w kierunku Siemianic, Rowów i Łeby – najlepiej skorzystać z objazdu ulicami prof. Lotha i Obrońców Wybrzeża, a od strony ul. Kaszubskiej – ulicami Armii Krajowej i H. Pobożnego. Jadąc w ten sposób najłatwiej będzie pokonać „plastikowe” rondo u zbiegu ul. Armii Krajowej, Kaszubskiej, Obrońców Wybrzeża oraz zamkniętej na czas remontu ul. św. Piotra. Objazdy zostaną oznakowane. Na wykonanie wszystkich robót drogowcy mają dwa miesiące. Koszt łącznie z ul. Bałtycką i Grodzką (jedno zadanie) wynosi 1,6 mln zł.



Grodzka. Ulica Grodzka wraz z odcinkiem ulicy Stary Rynek jest remontowana przez konsorcjum „Poldróg” na całej długości i od 9 maja zamknięta dla ruchu pojazdów (za wyjątkiem autobusów komunikacji miejskiej). Objazd ul. Grodzkiej: możemy ominąć ją w obu kierunkach ulicami Kilińskiego i Szarych Szeregów lub Partyzantów. Na otwartych odcinkach ulic przy Starym Rynku wprowadzono ruch dwukierunkowy. Zamknięte zostały również skrzyżowania ulicy Grodzkiej z Piekiełko oraz ulicy Stary Rynek z ulicą Mostnika. Organizacja ruchu może się zmieniać w miarę postępu robót. Na wszystkich sąsiadujących z ul. Grodzką ulicach drogowcy ustawiają znaki informujące o zmianach i zalecanych objazdach. Na wykonanie wszystkich robót drogowcy mają dwa miesiące. Koszt łącznie z ul. Bałtycką i Sierpinką (jedno zadanie) wynosi 1,6 mln zł.



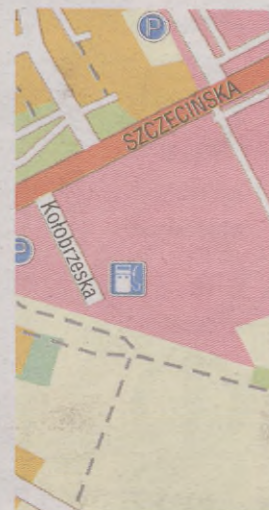
Bałtycka. Ulica przebudowywana jest przez konsorcjum „Poldróg”. Prace trwają od 9 maja, od ronda im Jacka Kuronia, u zbiegu ul. Bałtyckiej z Kopernika i Tramwajową, do wiaduktu pod torami. W pierwszym etapie remont obejmie pas w stronę Ustki, zmieni się w związku z tym organizacja ruchu na rondzie. Zamknięty będzie wylot w ul. Bałtycką i łącznik do ul. Orzeszkowej, a dwustronny ruch odbywa się po lewej, w stronę Ustki, połowce ul. Bałtyckiej. Pod wiaduktem kolejowym na zniżeniu wprowadzono ruch wahadłowy z sygnalizacją świetlną. Organizacja ruchu może się zmieniać w miarę postępu robót. Na wykonanie wszystkich prac drogowcy mają dwa miesiące. Koszt łącznie z ul. Grodzką, Sierpinką i św. Piotra (jedno zadanie) wynosi 1,6 mln zł.



Poniatowskiego: Remont tej ulicy jest częścią większego projektu, bo drogowcy zajmą się również ul. Grunwaldzką i odcinkiem ul. Sobieskiego – zaplanowano łącznie na 21 miesięcy. Objazd: drogowcy zalecają objazd do Ustki ul. Wolności, 3 Maja, następnie Sobieskiego lub Leszczyńskiego do ul. Grunwaldzkiej i dalej ul. Staniuków przez strefę ekonomiczną i niestrzeżony przejazd kolejowy do drogi nr 21 na Ustkę. Łączny koszt tej przebudowy wynosi 20,4 mln zł.



Sportowa: Firma Eurovia Polska przebudowuje odcinek od ulicy Kaszubskiej do ulicy Drzymały, który jest zamknięty dla ruchu za wyjątkiem autobusów komunikacji miejskiej, mieszkańców oraz pracowników i klientów instytucji zlokalizowanych przy przebudowywanym odcinku drogi. Objazd: ul. Kaszubską, poprzez ul. Drzymały. Remont dofinansowany jest z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. Całkowita wartość robót wynosi 3,57 mln zł. Partnerem w projekcie jest gmina Słupsk, która na realizację inwestycji przekaże 100 tys. zł. Prace zaplanowano na pięć miesięcy.



Kołobrzeska: Możliwe są okresowe utrudnienia na istniejącym odcinku ulicy Kołobrzeskiej z płyt betonowych prowadzącym na zaplecze CH Jantar. Przebudowa ul. Kołobrzeskiej ma na celu stworzenie połączenia pomiędzy ul. Szczecińską i Grottera. Zadanie finansowane jest przez inwestora rozbudowującego Centrum Handlowego „Jantar”. Ulica Kołobrzeska będzie drogą dwukierunkową o długości 1497 metrów o jezdni bitumicznej szerokości 6 metrów z jednostronnym chodnikiem oraz ścieżką rowerową. W ramach budowy ma powstać pętla autobusowa, na którą zostanie przeniesiona istniejąca pętla przy skrzyżowaniu ulic Szczecińskiej i Dmowskiego.



JAKIE SĄ SŁUPSKIE DRÓGI ZAPYTAŁIŚMY MIESZKAŃCÓW MIASTA?



Maria Szulc
słupszczanka

- Nie podoba mi się stan słupskich dróg. Już dawno powinny je remontować. Prezydent zrobił parki, mamy ładnie odnowione skwery, ale drogi są beznadziejne. W oczu bardzo rzuca mi się fatalny stan ulicy Małcużyńskiego. Podobnie jest na wielu innych drogach, o osiedlowych to nawet nie warto wspominać.



Marzena Adamska
kierowca ze Słupska

- Słupskie drogi są w tragicznym stanie. Najgorsza jest ulica Grodzka, tam to aż wstyd było jeździć. Na szczęście jest już remontowana. Ale na remont czeka więcej ulic, na przykład wylotowa ulica Szczecińska, czy okolice szpitala przy ulicy Obrońców Wybrzeża.



Zbigniew Torym
taksówkarz ze Słupska

- Bardzo kiepsko jest z naszymi drogami w Słupsku. Wszystkie są dziurawe. Ulica Grodzka jest fatalna. Dobrze, że ją remontują, bo nie wiadomo było, jak tędy jeździć. Fatalnie wygląda też ulica Poniatowskiego, dziury są też na Szczecińskiej.

Czym w pracy jeżdżą nasi samorządowcy?



Krzysztof Świetlik, kierowca w słupskim ratuszu ma do dyspozycji trzy auta - dwie skody i nowe renault.

Fot. APR-SAS

Za kierownicą władzy

Trzyletnie renault, skody, volkswageny i ford - to najpopularniejsze marki aut służbowych samorządowców z powiatu słupskiego. Większość VIP-ów jeździ samochodami służbowymi, nie mają ich na stanie władze gminy Kępice, Smołdzino i miasta Ustka.

Trzy auta służbowe znajdują się na stanie słupskiego ratusza. Siedmioosobowy van renault espace to już trzeci samochód, którym będzie jeździł prezydent, jego zastępcy oraz urzędnicy ratusza. Na stanie mają jeszcze skodę superb oraz octavię. Francuski nabytek urzędników kosztował 119 tysięcy złotych. - Na kupno tego auta zgodzili się radni - mówi Mariusz Smoliński, rzecznik prezydenta Słupska. - Ten duży samochód znacznie ułatwi nam życie. Często na targi czy seminaria wyjeżdża większa grupa pracowników urzędu.

Starostwo ma na stanie dwa samochody - trzyletnią skodę superb i roczną octavię. - Z tych samochodów mogą

korzystać pracownicy wszystkich wydziałów oraz oczywiście starosta i jego zastępca - mówi Maria Matuszewska, rzecznik starostwa. - W urzędzie zatrudniamy dwóch kierowców.

Służbowe samochody ma większość gmin powiatu słupskiego. Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica, który sporo jeździ po Polsce porusza się kilkuletnim renault laguna.

- Myślę, że rocznie wójt przejeżdża służbowo około 40 tysięcy kilometrów - mówi Jan Plutowski, sekretarz Urzędu Gminy Kobylnica. - Jest to związane między innymi z jego funkcją w Stowarzyszeniu Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej. Wójt nie ma kierowcy. Jeździ sam.

Obok laguny na stanie urzędu w Kobylnicy są dwie łady niva, którymi jeżdżą pracownicy urzędu. Te samochody gmina otrzymała od policji. Z odzysku otrzymała również volkswagena passata. To samochód dla OSP w Kobylnicy. Do przewożenia cięższych rzeczy służy półciężarowy ford. - Staramy się łączyć wyjazdy służbowe tak, aby podczas jednego załatwić więcej spraw - dodaje Jan Plutowski.

Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk od kilku dni jeździ volkswagenem passatem z 1999 roku. Gmina otrzymała go w prezencie z Komisji Nadzoru Finansowego w Warszawie.

- Mimo że ma swoje lata, jest w bardzo dobrym stanie -

mówi wójt Chmiel. - Jeździ mi się nim bardzo dobrze. Oprócz tego samochodu mamy pięcioletniego forda galaxy. Drugi samochód był nam niezbędny. Volkswagemem jeżdżę sam - nie trzeba do tego angażować kierowcy, który może być potrzebny innym pracownikom.

Urząd Gminy Damnica ma do dyspozycji siedmioosobową dacię logan z 2008 roku. Ten samochód służy nie tylko urzędnikom, ale chociażby pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. - W razie potrzeby, gdy trzeba na przykład zawieźć chore dziecko do szpitala w Gdańsku, udostępniamy go mieszkańcom gminy - mówi Paweł Lewandowski z UG Damnica.

Identyczny model, nieco starszy, ma na stanie Potęgowo. Mogą z niego korzystać wszyscy pracownicy urzędu. Mają do dyspozycji kierowcę.

Urzędnicy z gminy Ustka jeżdżą najczęściej fordem tourneo. Do dyspozycji jest również dostawczy lublin, którym wożeni do pracy są pracownicy interwencyjni. - My sami

w celach służbowych jeździmy zwykle fordem tourneo - mówi Krzysztof Wysocki, wicewójt gminy Ustka. - W razie konieczności pani wójt wyraża zgodę na wyjazdy samochodami prywatnymi.

W Urzędzie Gminy Dębica Kaszubska są dwa volkswageny. Jeden z nich służy do przewożenia osób niepełnosprawnych. Drugim volkswagenem transporterem jeździ wójt i jego zastępcy, pracownicy urzędu i GOK.

- Staramy się jeździć tym właśnie samochodem - mówi wójt Eugeniusz Dańczak. Urząd Gminy Głównicy ma do dyspozycji dwuletnie renault traffic. Jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W razie potrzeby jednak wyjeżdżają nim urzędnicy, również Teresa Florkowska, wójt gminy. Typowego samochodu służbowego nie ma do dyspozycji Jan Olech, burmistrz Ustki. Jeśli wyjeżdża, bierze prywatny samochód. - Na stanie mamy jedynie sześciolletniego citroena berlingo - mówi Jacek Cegła, rzecznik burmistrza Ustki. - Mimo młodego wieku, ten samochód jest wystarczający. Wcześniej jeździli nim strażnicy miejscy. Służy głównie do rozwożenia poczty.

Służbowego samochodu nie ma w gminach Kępice i Smołdzino.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

AUTA VIP-ÓW

Nowocześnie za kółkiem

Słupsk - skoda superb, skoda octavia, renault espace
Starostwo Powiatowe - skoda superb, skoda octavia
gmina Kobylnica - renault laguna
gmina Słupsk - volkswagen passat, ford galaxy
gmina Damnica - dacia logan
gmina Ustka - ford tourneo
gmina Dębica Kaszubska - volkswagen transporter
gmina Głównicy - renault traffic
Ustka - citroen berlingo (służy głównie do rozwożenia poczty)
Smołdzino i Kępice - nie ma aut służbowych

REKLAMA

139-4

REKLAMA

2850-6

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

OKTAN

Słupsk • Portowa 10 • 59 841 48 73

TURBOSPREŻARKI

turbomoto.eu

sprzedaż, wymiana, naprawa i regeneracja turbosprężarek

ul. Polna 7, 84-300 Lębork-Mosty
tel. 501 270 110, 500 080 174, 507 074 179
e-mail: turbomotoeu@wp.pl

MC Gaiwer - Servis s.c.
76-200 Słupsk ul. Leśna 11
tel. Roman Tafelski 665 192 670
tel. Jacek Dederko 503 072 535

Samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe, maszyny budowlane i rolnicze

BorgWarner Turbo Systems **Honeywell** **HITACHI**
KOMATSU **Schwitzer** **MITSUBISHI**
TOYOTA **Perkins** **HOLSET**
IHI TURBO **Garrett** **melett**



Fot. APR-SAS

- Po raz pierwszy od ponad 10 lat słupską policją znowu kieruje słupszczanin. Ostatnio mieliśmy komendantów z zewnątrz: z Gorzowa, Koronowa i Gdańska. Mówiono, że „desant” z zewnątrz to kara za przepychanki ze związkowcami czy słupskie zamieszki po śmierci Przemka Czai. Teraz przełożeni zmienili zdanie o jednostce?

- Nie sądzę. Taki był po prostu kierunek myślenia przełożonych wyższych, to znaczy, że lepiej dla jednostek, kiedy przychodzi ktoś obcy, który ma świeże spojrzenie. Ta teoria ma zwolenników i przeciwników. Ja cieszę się, że zwyciężyła teoria, że jeżeli jednostka pracuje dobrze i daje nadzieję na kontynuację tego dobrego trendu, to nie należy z niego rezygnować. Spełniłem wszystkie aspekty - to znaczy przystąpiłem do konkursu i go wygrałem. Uważam, że to co było kiedyś, zostało już odłożone ad acta. To już za nami, każdy włożył swą cegiełkę, by to wszystko uspokoić. Zwrotem było przyjęcie komendanta Waldemara Fuchsa, który realizował swe plany jako człowiek z zewnątrz. Obecnie jednostka pracuje bardzo dobrze. Jestem zwolennikiem kontynuacji kierunku, który określił mój poprzednik, komendant Zgłobicki. To, co dobre trzeba utrzymywać, a to co szwankuje - poprawiać.

- A konkretnie - co chce pan kontynuować, a co poprawiać?

- O konkretnych nie chciałbym mówić przed rozmową z policjantami. Niech się wszystkiego dowiedzą ode

Szaniawski: na bezpieczeństwie oszczędzać nie będę

Od sierżanta do komendanta

ROZMOWA Z **podinsp. Andrzejem Szaniawskim**

komendantem miejskim policji w Słupsku

mnie, nie z mediów. Ogólnie - ma być więcej policjantów na ulicach. Będą zmiany dotyczące funkcjonowania relacji przełożony - podwładny, czy między kolegami - ale bez wpływu na realizację zadań na zewnątrz. Te będą realizowane, mam nadzieję jeszcze lepiej.

- Jest kilka rejonów uznawanych za niebezpieczne: rejon osiedla Niepodległości, okolice dworców PKP i PKS, ulica Przemysłowa. Mówi pan, że w mieście będzie więcej policjantów. Gdzie konkretnie będą wzmocnienia, czy oprócz nich planuje pan na przykład dodatkowe programy, rozwój monitoringu?

- Programy są realizowane na bieżąco. To niebezpieczeństwo może być postrzegane subiektywnie. Są po prostu ulice cieszące się złą sławą: Przemysłowa, Długa i Polna, kiedyś się to określało mianem trójkąta bermudzkiego. Ta zła sława ciągnie się jeszcze później, nie zawsze opierając się na tym, co się faktycznie dzieje. Owszem, są awantury,

czy zdarzenia, które przeszkadzają innym mieszkańcom. My patrole wysyłamy tam, gdzie faktycznie jest niebezpiecznie - gdzie są włamania, pobicia, kradzieże.

- Jednak, jeśli zapytamy słupszczan, powiedzą, że jest wiele niebezpiecznych miejsc.

- W każdym mieście są takie miejsc. Na pewno nigdzie nie należy zapuszczać się po zmroku do ciemnych zaułków, mrocznych parków czy lasów. Centrum miasta jest bezpieczne, choćby z uwagi na monitoring. Patroli jest dużo. Jednak na każde moje słowo, że jest bezpiecznie znajdują się ludzie, którzy powiedzą że tak nie jest, bo się tam bezpiecznie nie czują. To subiektywne poczucie. Mimo to uważam jednak, że w Słupsku jest bezpiecznie. Wystarcza więc typowo ludzkie zachowanie - nie wchodzi się tam, gdzie jest ciemno. Owszem, są rejon, w których może się gromadzić nieco więcej ludzi z tak zwanego marginesu, spożywają-

cych alkohol, agresywnych - tam generalnie nie powinno się wchodzić. Żadna policja nie jest w stanie wystawić patroli, które cały czas będą pilnowały jednego kwartału. Analizę zdarzeń prowadzimy codziennie - omawiamy na odprawach sytuację. Jeżeli okazuje się, że w jakimś rejonie nagle wzrosła liczba niepokojących zdarzeń - automatycznie kierujemy tam więcej patroli. Czasami nawet dobrze jest wysłać jeden patrol więcej, żeby oddziaływał prewencyjnie. Tak, żeby zwykli ludzie widzieli, że policja jest, a patrol jednocześnie gonił stamtąd takich ludzi.

- Kłopotliwy temat: oszczędności w policji - mówią, że funkcjonariusze mają oszczędzać na materiałach biurowych, energii, a nawet na benzynie do radiowozów. Jak w Słupsku będą wyglądały cięcia?

- Są oszczędności. Jesteśmy jednostką budżetową i kryzys musiał nas też dotknąć. Są oszczędności, które nas denerwują: obite schody, których nie

mamy za co wyremontować, tak żeby urząd państwowy wyglądał odpowiednio, a jednocześnie musimy oszczędzać światło, wodę, bo to są pieniądze budżetowe, którymi trzeba racjonalnie gospodarować. Szukamy oszczędności w doręczaniu wezwań - to są rzeczy, które możemy i powinniśmy robić. Zresztą, budżetem powinno się oszczędnie gospodarować bez względu na to, czy tych pieniędzy jest wystarczająco, czy zbyt mało. Natomiast podkreślam, nie było takiej sytuacji, żeby przełożeni nakazali nam oszczędzać paliwo. Przełożeni powtarzają nam to ciągle: na bezpieczeństwie oszczędzać nie wolno, nie może dojść do tego, żeby gdzieś ktoś z powodu oszczędności na paliwie nie dojechał na czas z interwencją.

- Od lat jest pan funkcjonariuszem pionu kryminalnego. Jak pan to doświadczenie wykorzysta w zarządzaniu jednostką. Czy pion kryminalny może

liczyć na specjalne względy?

- Rzeczywiście, przez całe służbowe i zawodowe życie byłem policjantem w pionie kryminalnym, konkretnie w wydziale zabójstw. Od 1991 roku jeszcze w komendzie rejonowej na Reymonta, później na stanowiskach kierowniczych słyszałem takie sformułowania: przychodzi człowiek z kryminalnej, to pion kryminalny będzie teraz w lektkach noszony. Ja jestem orędownikiem oceniania ludzi przez pryzmat tego co robią. Czy to policjant pionu prewencji, czy kryminalnego. Każdy ma jasno określone zadania, które ma realizować i za to jest oceniany. To, co myślę - mówię. Moim atutem jest to, że zaczynałem od stanowisk wykonawczych, w stopniu sierżanta. Miewałem różnych przełożonych, różne polecenia. Dlatego teraz jako przełożony pamiętam o tym, by każde polecenie miało sens i cel, choćby dlatego, że ja również przez cały czas jestem przez moich podwładnych oceniany.

- Pozostaniemy przy wątku kryminalnym. Jest w Słupsku kilka niewyjaśnionych spraw: głośny gwałt na dziewczynce pod Kępicami sprzed paru lat, zabójstwo w piwnicy przy Rejtana, czy choćby sprawa zeszłorocznego zabójstwa braci. Czy pana zdaniem poznamy sprawców tych przestępstw?

- Sprawa podwójnego zabójstwa z Podgórnej ciągle się toczy. Jest podejrzan, otrzymał zarzuty. Pracujemy. Kolcem w sercu, tym bardziej, że wtedy byłem naczelnikiem wydziału kryminalnego - jest sprawa gwałtu w Kępicach.

Choć formalnie umorzona, to operacyjnie ta sprawa toczy się dalej. Jeśli tylko pojawia się gdzieś informacja o ludziach związanych z pedofilią, każdy taki przypadek jest sprawdzany, wysyłamy DNA do porównania. Dużo jest też czynności prowadzonych przy udziale osób spoza policji, tropiących pedofilów z własnego poczucia takiego obowiązku. Prowadzą portale, tropią pedofilskie strony w internecie. Materiał dowodowy jest zabezpieczony, mam nadzieję, że prędzej czy później ten dewiant zostanie zatrzymany. Podobnie sprawa z Rejtana, choć formalnie umorzona, również cały czas się toczy.

- 10-15 lat temu Słupsk miał opinię miasta - siedziby zorganizowanej przestępczości. Głośne były wymuszenia, były strzelaniny. Ostatnio jakby światek przestępczy się uciszył. Nie mamy już w Słupsku zorganizowanej przestępczości?

- Faktycznie, była tak zwana grupa troli słupskich. Została rozbita, ci ludzie właśnie kończą wyroki, część już powychodziła z więzień. Pozytywna rzecz jest taka, że ludzie przestali się bać. Podstawą ich działalności były zastraszania i haracze. Teraz, nawet jeśli zdarzy się dziwne zachowanie, które może dać podstawy, że chodzi o haracz, to ludzie przychodzą i nie boją się. Jeśli ludzie mają zaufanie, przychodzą, zgłaszają a policja ich zabezpieczy przed reakcjami, czy zemstą - my takie rzeczy w zarodku dusimy.

Rozmawiał
Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Wielkie zmiany w Czystej i Swołowie

Słowińskie chaty pełne historii

Duże zmiany szykują się w filiach słupskiego muzeum – Swołowie i Klukach. Oba skanseny są rozbudowywane. Niedawno Muzeum Pomorza Środkowego kupiło kilka działek, na których staną nowe obiekty. Zapłaciło za nie... 47 złotych.

- To była symboliczna opłata – mówi Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego. - Kupiliśmy,

jeśli tak można powiedzieć, działki w Swołowie i Czystej, koło Kluk działki w ramach zamiany gruntów pomiędzy gminami Smołdzino, Słupsk i Urzędem Marszałkowskim. Na tych terenach staną kolejne obiekty rekonstruowane w ramach naszego projektu współfinansowanego z Unii Europejskiej. W Czystej, położonej tuż przy Klukach będzie filia naszej filii, czyli Muzeum Wsi Słowińskiej. Turyści będą więc mogli zwie-

dzić chaty Słowińców w Klukach, ale też w sąsiedniej Czystej zobaczyć dawną wieś rolniczą. Miał tam stać m.in. wiatrak, zagroda kowala z chałupą i kuźnią. Muzealnicy chcą odbudować kilka zagrod chłopów zajmujących się rolnictwem. Obiekty już są kupione i czekają na rekonstrukcję, wśród nich jest unikatowy wiatrak-pałtrak z 1863 r., który stał w Kowalewiczach, koło Darłowa.

Duże zmiany szykują

się też w Swołowie w gminie Słupsk. Tu rozbudowana ma być Zagroda Albrechta, kompleks budynków bogatego pomorskiego chłopca. Tu także słupskie muzeum dokupiło działki, na których mają stanąć kolejne chaty - obejście zagrodnika, czyli biedniejszego mieszkańca wsi. Drugi etap prac w Swołowie ma kosztować łącznie 9 mln zł, większość pieniędzy to dotacja z Unii Europejskiej, na rekonstrukcję zabytkowych chat

muzeum napisało bowiem projekt.

Znajdująca się na terenie zagrody Gospoda Pod Wesołym Pomorzaninem ma od niedawna nowego dzierżawcę. Poprzedni wyjechał za granicę. Piotr Merecki, który ze wspólnikiem zamierza tam serwować kuchnię regionalną uważa, że będzie to doskonałe miejsce na zjedzenie smacznego posiłku.

Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl

Auto zaparkujemy daleko od smołdzińskiej góry

Parkingu pod Rowokołem nie będzie?

Parking strzeżony, na którym turyści od lat zostawiają auta na czas wejścia na górę Rowokół, może zostać zamknięty. Wszystko przez to, że jego właściciel ma dość ciągłych nocnych dewastacji.

Bolesław Wódz, właściciel parkingu jest bezsilny: - Nocami, a bywa, że i w dzień tak zwani nieznani sprawcy urządzają sobie dzikie harce - twierdzi przedsiębiorca. - Kręcą samochodami na żużlu tak zwane bączki i ryją nawierzchnię. Jak mam później przyjmować turystów, kiedy rano zastaję połamaną zaporę na wjeździe i „księżycowy krajobraz” na placu? Jak popada robi się błoto. To nie koniec zniszczeń, wcześniej podpalono m.in. drewniany szalet i zdewastowano wojskowy samochód, w którym działał sezonowy bufet.

Przedsiębiorca ma żal do policji. - Nikt nic nie widział i nie słyszał - denerwuje się Bolesław Wódz, który przygotował już kolejną - cięższą i grubszą



Bolesław Wódz, właściciel parkingu pod Rowokołem: Takie i głębsze nierówności pozostawiają po sobie nocni domorośli naśladowcy Roberta Kubicy na moim parkingu. Już nie mam zdrowia, by usuwać te zniszczenia.

barierkę, by na noc zastawić nią wjazd na parking. - Najgorzej, że policja nic nie robi, żeby powstrzymać wandalów. Parking jest w tym miejscu bardzo potrzebny, ale chyba w końcu go

zamknę.

Zarzuty odpiera rzecznik policji Robert Czerwiński. - Sprawa jest znana dzielnicowemu z posterunku w Gardnie Wielkiej - stwierdził rzecz-

nik. - W jednym przypadku ustalono i ukarano sprawcę. Jednak to teren prywatny i to właściciel powinien go pilnować we własnym zakresie. Jeżeli zgłosi policji fakt dewastacji, to zaj-

miemy się sprawą, bo zniszczenie prywatnego mienia to wykroczenie ścigane na wniosek pokrzywdzonego.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Mieszkańcy doczekali się nowej drogi

Złożą się na remont

Już za miesiąc ruszy przebudowa drogi między Siemianicami a Jezierzycami. Mieszkańcy tych miejscowości o jej remoncie apelowali od dwóch lat.

- Ta droga jest w fatalnym stanie - mówi Dariusz Perlański, radny z Jezierzyc. - Mieszkańcy Jezierzyc w sprawie jej remontu pisali nawet petycję do wójta. Cieszę się, że wreszcie udało się znaleźć pieniądze na jej remont.

Wyremontowany zostanie 4,5-likometrowy odcinek. Zyska on nową nawierzchnię

oraz szersze pobocze. Prace remontowe ruszą jeszcze w czerwcu i potrwać około miesiąca.

Ich koszt wyniesie 1,240 mln złotych. - W sprawie finansowania drogi udało nam się dogadać z gminą Słupsk - mówi Maria Matuszewska ze słupskiego Starostwa Powiatowego.

Gmina ze swojego budżetu wyłoży 700 tysięcy złotych. - Wójt prowadził rozmowy ze starostą na temat i cieszę się, że wspólnymi siłami uda nam się rozwiązać ten problem - mówi Perlański. -



Droga Siemianice - Jezierzycy od dawna była w kiepskim stanie. W końcu doczeka się remontu.

Ta droga wymaga pilnego remontu.

Remont drogi między Jezierzycami a Siemianicami to nie jedyna inwestycja prowadzona wspólnie z samorządami. - W tym roku chcę wsparcia finansowo remontów dróg

powiatowych wyraziły już wstępnie władze gminy Ustka, Damnica, Smołdzino, Dębny Kaszubskiej oraz Słupska - mówi Matuszewska.

Elżbieta Lemieszko
e.lemieszko@agmedia.com.pl

W SKRÓCIE

Kultura niedługo już na swoim



Dodatkowo w kompleksie znalazły się trzy garaże na gminne gimbusy.

Sala widowiskowa ze sceną i zapleczem, biblioteka z czytelnią, większa świetlica, trzy sale na działalność sekcji, zaplecze administracyjne i cztery gościnne pokoje. To wszystko znajdzie się w budowanym w Połgowie nowym Gminnym Ośrodku Kultury. Dotychczas połgowski GOK nie miał własnej siedziby. Biuro mieściło się kątem w Urzędzie Gminy, a imprezy organizowano w szkolnych salach sportowych. Już w sierpniu powinno się to zmienić. Na ukończeniu jest już budowa nowoczesnego kompleksu przy ul. Szkolnej, obok Letniej Sceny GOK. Ponieważ w przetargu udało się zaoszczędzić około miliona złotych od kosztorysowej wartości inwestycji, nie było kłopotu z przekonaniem radnych do sfinansowania doposażenia obiektu. Zgodzili się na dodatkowe pół miliona. - By wykorzystać w pełni walory nowego obiektu, dzięki dodatkowym funduszom powiększyliśmy i doposażyliśmy scenę, poprawiliśmy również akustykę, montując dodatkowe wyłumienie widowni, a dzięki montażowi pompy ciepłej rozwiązaliśmy problem oszczędzania energii na podgrzewanie wody i ewentualną klimatyzację widowni - wylicza Joanna Basiak, dyrektor GOK w Połgowie. - Myślimy także o ruchomych przegrodach, by 400-metrową halę przedzielić i organizować w niej zajęcia dla paru grup jednocześnie.

jkk

Majówka z maluchami

Na Majówkę rodzinną zaprasza w sobotę, 22 maja, gmina Ustka. Imprezę, z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka zaplanowano w Zaleskich. Rozpocznie się o godz. 16 na Placu Zabaw przy Gminnym Ośrodku Kultury. - Nasze pociechy mogą liczyć na różne konkursy i konkurencje z nagrodami. Starsi mogą wziąć udział w akcji profilaktycznej dotyczącej chorób kręgosłupa. Będzie można nieodpłatnie zmierzyć poziom cukru we krwi oraz ciśnienie tętniczne - informuje Karina Werra z GOK. Również amatorzy sportów znajdą coś dla siebie. - Uczestnicy majówki będą mogli dowiedzieć się, czym jest nordic walking i jak poprawnie chodzić z kijkami - dodaje Karina Werra. Na zakończenie majowej niedzieli przewidziano biesiadę przy ognisku.

Organizatorzy zapewniają darmową grochówkę i kielbaski.

eko

REKLAMA

1032-1

**HERKULES**
USŁUGI ROZBIÓRKOWO-BUDOWLANE
Szymon Ostapiuk
76-200 Słupsk, Krępa, ul. Podgórna 2/2,
tel./fax 59 847 29 18, kom. 505 157 355,
herkulesrozbiorki@wp.pl, www.herkulesrozbiorki.pl

**SPRZEDAŻ:**
cegły stare/rozbiórkowe

belki stare

kamienie

Mroźny początek maja odbija się na zbiorach i cenach owoców

Słodkie truskawki będą nas w tym roku słono kosztować

Wiśnie, czereśnie i porzeczki pomarzęły - jesteśmy skazani na import. Nieco lepiej jest z jabłkami i agrestem. Słono nas będą kosztowały truskawki - będą później i będzie ich mniej.

Najgorzej przymroziło z początku maja potraktowały porzeczki, bo przemrożone krzewy po prostu zrzucają kwiatostany i o zbiorach można w tym roku zapomnieć. W pozostałych roślinach owocowych dużo zależy od stopnia rozwoju kwiatów. - Temperatury przy gruncie spadły u nas nawet do 6,8 stopnia Celsjusza - szacuje Jarosław Kapiszka ze Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Karzniczce. - Przemrożenia były. W przypadku truskawek straty zależą od wielu czynników, czasu kwitnienia i stopnia



Ille w tym roku zapłacimy za truskawki? Zobaczymy za kilka tygodni, gdy pojawią się pierwsze truskawki z plantacji.

uszkodzenia kwiatów przez mróz. Na szczęście truskawki kwitną dość długo i część kwiatów przetrwała, ale zimna aura z początku

maja będzie miała wpływ na zbiory.

Według gospodarczego portalu fresh-market.pl, truskawki mogą być w tym roku droższe. Na razie na rynku dominuje truskawka z importu, na tę z polskich plantacji poczekamy do połowy czerwca. We wtorek za owoce sprowadzane z Hiszpanii musieliśmy zapłacić w sklepach około 15 złotych za kilogram. Na szczęście ciepła ostatnio majowa aura sprawiła, że truskawki hodowane w foliowych tunelach coraz skuteczniej konkurują z importowanymi z Hiszpanii i Chin: na gieł-

dach rolno-spożywczych w kraju za kilogram importowanych truskawek desery żądano w środę od 9 do 18 złotych, a krajowe desery spod folii kosztowały od 8 do 17,50 zł za kilogram. Te ceny spadną, kiedy na rynku pojawią się truskawki gruntowe. - W naszym rejonie plony zapowiadają się na razie nieźle, bo moje truskawki zakwitły dopiero po mrozach, sądzę, że zbierać będziemy je za miesiąc - mówi Marian Jarząbek, plantator truskawek z gminy Kobylnica. - Nieco gorzej jest w regionach, gdzie truskawki kwitły wcześniej, tam może

się to odbić na zbiorach.

Zdaniem plantatora, handlowcy będą obserwować rynek skupowy i jeżeli okaże się, że truskawki z importu będą tańsze od krajowych, to na pewno będą się nimi posilkowali.

W 2010 r. średnia cena truskawek przeznaczonych do mrożenia wyniosła 2,8 zł za kg. W szczytowym okresie zbiorów na bazarach owoce te można było kupić po 2-3 zł za kg, a lepsze odmiany już po 3,5-6 zł. Było to i tak dwa razy drożej niż w roku 2009.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

W SKRÓCIE

Znowu szukają gazu

Między Głównicami i Warblinem w gminie Głównice konsorcjum Lane Energy Conoco Philips wierce otwór poszukiwawczy. Górnicy zamierzają tu zlokalizować kolejne złoża tępów skalnych, z których można wydobywać gaz ziemny. Zadowolona z tej lokalizacji nie kryją władze gminy. - Mamy nadzieję na pozytywny wynik badań. Z dotychczasowych kontaktów z firmą wynika, że deklarują oni pełną otwartość w sprawie prowadzonych robót, uczestniczyliśmy także w spotkaniach z mieszkańcami po sąsiedzku, w gminie Nowa Wieś Lęborska - podkreśla Adam Hofman, wicewójt Głównic.

Konsorcjum posiada w naszym rejonie trzy koncesje na poszukiwanie gazu tępowego: Damnica, Lębork i Karwia, natomiast Saponis Investment/BNK Petroleum szuka u nas gazu tępowego na koncesjach Stawno i Stupsk. To konsorcjum wywierciło już dwa szyby - w okolicach Niestkowa w gminie Ustka i kolo Żychlina pod Potęgą, a teraz analizuje wydobyty z głębi ziemi materiał i przystępuje do wiercenia szybu w rejonie Starogardu Gdańskiego.

Jkk

Orlik wylądował w gminie Kępice

To już pewne, gmina Kępice jeszcze w tym roku będzie miała pierwsze na swoim terenie boisko w ramach rządowego projektu „Moje boisko - Orlik 2012”.

Kompleks boisk do gry w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę i szczyptorniaka zostanie wybudowany w pobliżu stadionu w Kępicach.

- Właśnie otrzymaliśmy decyzję Ministerstwa Sportu i Turystyki w sprawie dotacji na budowę orlika. Ministerstwo zapewniło, że dołoży nam maksymalnie 500 tysięcy złotych, pod warunkiem, że nie będzie to więcej niż 47 procent sumy całej inwestycji - mówi Magdalena Gryko, burmistrz Kępice. Burmistrz dodaje, że budowa kompleksu będzie kosztowała przynajmniej milion złotych. 330 tysięcy złotych na ten cel przekaże oprócz ministerstwa Urząd Marszałkowski w Gdańsku. Brakująca kwota pochodzić będzie z budżetu gminy. Kępicki orlik będzie wybudowany jeszcze przed latem tego roku.

toc

Z IMPORTU

Mrożona inwazja z Chin

W 2010 roku Chiny wyeksportowały 112,4 tys. ton mrożonych truskawek, w 2009 r. - 94,8 tys. ton, a w 2008 r. - 97,3 tys. ton. Najwięcej chińskich mrożonych truskawek kupił w minionym roku Holandia - prawie 20 tys. ton. Na kolejnych miejscach znalazły się Niemcy - prawie 15 tys. ton, Japonia - 14,1 tys. ton, Rosja - ponad 11 tys. ton, Wielka Brytania - 5,6 tys. ton. wg. fresh-market.pl

REKLAMA

66-8

UZDROWICIEL Z FILIPIN CLAUVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z dalekiego wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clauvera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie**. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszedł kamień z woreczka żółciowego a guz tarczycy wchłonął się co potwierdza badanie USG. Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się a mięśniaki zanikły. Pan Andrzej z Gdańska dziękuję za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy. Pani Danuta z Wrocławia - po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc !!!

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli może zawsze osiągnąć pomoc.

Przyjmujemy:

28 maja - Stupsk | 29 maja - Lębork | 30 maja - Gdynia | 31 maja - Gdańsk

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00



**506 536 270
784 609 208**

Gminne święto w rytmie disco polo

Siłacze, drwale i biesiadne rytmy

Koncerty, imprezy sportowe i rekreacyjne - to program tegorocznych Dni Damnicy. Gwiazdą imprezy ma być zespół disco polo - Top One. Zabawa już od 27 maja.

Gminne święto zainauguruje uroczysta sesja Rady Gminy, podczas której zostaną nadane tytuły „Zasłużony dla Gminy Damnica” najbardziej wyróżniającym się mieszkańcom i osobom szczególnie zaangażowanym w rozwój gminy. W tym roku sesja będzie poświęcona prezydencji Polski w Unii Europejskiej. Młodzież z gminnych szkół przygotowuje program artystyczny przybliżając tę ideę. - Udział w sesji zapowiedział poseł do Parlamentu Europejskiego Jarosław Kalinowski, który przybliży funkcjonowanie struktur europejskich, opowie o swoich doświadczeniach w Brukseli, ukazując jak środki unijne przyczyniają się do rozwoju niewielkich gmin - wylicza Paweł Lewandowski z Urzędu Gminy Damnica.

Wieczorem, 27 maja, w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu zaplanowano pokaz filmów. W sobotę od rana na damnickim stadionie będą zmagania siłaczy w ramach turnieju



Strong Man, turniej drwali przygotowany przy pomocy pracowników Nadleśnictwa Damnica. Na ringu odbędą się bokserskie sparingi. - Damnica jest swoistą kolebką tego sportu, to właśnie tu wielu znanych bokserów rozpoczynało swe sportowe kariery. Godziny popołudniowe upłyną pod znakiem biesiady, przygotowanej przez zespół ludowy Trojoki Śląskie. Tuż po godzinie 19 zaplanowano rozstrzygnięcie gminnego konkursu karaoke. W tym roku widzowie będą mogli usłyszeć przeboje: Santa Maria, Biały Miś, Ole Olek wykonane przez znany i lubiany zespół Top One. Podczas imprezy rozstrzygnięty też będzie konkurs na maskotkę promującą gminę.

Patronat nad imprezą objęła redakcja „Kuriera Stupskiego”

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

Trzy pokolenia w służbie świętego Floriana



Witold Szczepański: w historii naszej jednostki dorobiliśmy się dwóch sztandarów w 1962 i 1995 roku.

Strażakiem być

Jest ich w powiecie kilkuset, wykonują najróżniejsze zawody lub pracują dorywczo. Bywa, że siedzą na bezrobociu. Łączy ich jedno: kiedy na remizie zaczną wyc syrena – rzucają wszystko i biegną na wezwanie, bo ktoś potrzebuje ich pomocy. Może dlatego strażacy- ochotnicy cieszą się dużym poważaniem. Czasem to rzemiosło przechodzi z ojca na syna, a nawet na wnuka.

W powiecie słupskim w każdej niemal wsi działa ochotnicza straż pożarna. Remiza strażacka, oprócz wiejskiej świetlicy, to miejsce, gdzie tętni życie. Bo strażacy wciąż coś ulepszają, naprawiają, konserwują sprzęt. - To taki nasz męski świat, lubimy

spędzać razem czas, poza tym akcje, wyjazdy do pożaru bardzo zbliżają ludzi do siebie; tu umacniają się przyjaźnie - opowiada Jarosław Ziemiński, naczelnik OSP Damnica, którego trzech synowie również służą w OSP. - W Polsce system ochotniczych straży bardzo

się sprawdza, jako strażacy jesteśmy jedną wielką rodziną, wszędzie w kraju mogą liczyć na pomoc kolegów z OSP. To prawdziwa szkoła życia. Ojcowie przyprowadzają synów, którzy tu dojrzewają, stają się mężczyznami. Tu uczą się tego, co w pożarnictwie jest

najważniejsze – zaufania jeden do drugiego, odwagi, chęci niesienia pomocy, poznają wartość przyjaźni. Tu też widzą ludzkie dramaty – spalone domy, zagrody, uczą się pokonywać stres. Widzą, że życie może być ulotne.

Rodzinna tradycja

Do tej szkoły życia zapisuje się wiele rodzin. W rodzinie Szczepańskich z Głównicy strażakiem – ochotnikiem był nestor rodziny – pan Czesław, po nim zamiłowanie do munduru ze srebrnymi wyłogami OSP przejął syn Witold. Podobnie jak kominiarski fach. Jego syn Łukasz, choć kominiarstwem uczyć się nie chciał i z zawodu jest technikiem – elektrykiem, to podtrzymał rodzinną tradycję, rozpoczynając zawodową służbę w Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku. Tu strażacka historia rodziny Szczepańskich na razie się zatrzymała, bo pan Łukasz ma dwie córki. Ale to jeszcze nic nie znaczy, bo kobiety też służą w straży. Zwłaszcza, że pan Czesław, kiedy tuż po wojnie trafił do

Głównicy, które właśnie przestały nazywać się Głownitz – też wcale nie zamierzał być strażakiem, tylko kominiarzem.

- Do Głównicy przyjechałem po wojnie, prosto z rodzinnego Torunia – wspomina pan Czesław. - Ściągnął mnie tu kuzyn, nieżyjący już Tadeusz Moch. Trafił do Głównicy trochę wcześniej, był z zawodu kominiarzem i potrzebował pomocnika.

Pan Czesław szybko wyuczył się zawodu, a w 1952 roku złożył pomyślnie kominiarski egzamin mistrzowski. Jednak kuzyn szybko wciągnął go również w społeczną działalność. - Tadeusz był założycielem OSP w Głównicy, a później znanym powiatowym działaczem OSP. Nasza jednostka powstała już w 1945 roku – wspomina pan Czesław. - Pomagałem w jej założeniu, wtedy jako szeregowy strażak.

Jak wynika z kroniki OSP, pierwszy zarząd OSP Głównicy stanowili: prezes Zaniewski, sekretarz Franciszek Skrzypczak i członek – ks. J. Gołębek.

- Zaczęliśmy od wyszukiwania wyposażenia, które Niemcy, gdy się wycofywali z tych ziem pochowali po zabudowaniach – opowiada. - Drabiny, toporki, hełmy, węże i prądownice trafiły do remizy, która stała w miejscu, gdzie dziś znajduje się przystanek PKS. Motopompę dostaliśmy od Sowietów. Z brakiem sprzętu borykała się zresztą wówczas większość OSP. Nieraz zdobywanie go było ryzykowne. Kolejarze-ochotnicy z Korzybia, gdy dowiedzieli się, że na stację wjechał rosyjski pociąg załadowany

zabranym strażackim sprzętem, tak skutecznie spilił spirytusem obstawę, że żołdaci nawet nie zauważyli, że z wagonów znikło nieco trofejnego sprzętu: węże, prądownice i motopompy, które bardzo przydały się okolicznym ochotnikom. W 1949 roku Rosjanie podarowali nam też pierwszy w historii OSP Głównicy samochód.

Był to ciężarowy skrzyniowy ZIS-5, „złoty piąt” – z góry jedzie, pod górę pchać – śmieje się pan Czesław. - Taki był słaby, a palił prawie 100 na 100, jak czołg. Ale to był postęp, bo wcześniej do pożaru motopompę i węże wożiliśmy zwykłą furmanką.

Rosjanie stacjonowali w okolicy do 1950 roku, w tym czasie wyjechali również Niemcy

i Głównicy stały się jedną z wielu polskich miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. - Ponieważ rosyjska ciężarówka psuła się coraz częściej, ktoś z naszych strażaków wpadł na pomysł, by napisać o kłopotach do popularnej wówczas radiowej audycji „Fala 49” - opowiada nestor rodu Szczepańskich. - Jakież było nasze zdziwienie, jak odpisali, że dostaniemy nowiutkiego Stara 20! Prawdziwy wóz bojowy i odtąd do pożaru można było już jeździć dużo szybciej i z pełnym fasonem.

Pan Czesław czynnym strażakiem OSP Głównicy był pół wieku. Od 1950 roku w zarządzie do 1960 roku był skarbnikiem, a następnie prezesem. W latach 1975–2005 był komendantem gminnym OSP. Obecnie pełni tę funkcję honorowo. Obecnie komendantem OSP i komendantem gminnym w Głównicy jest jego syn Witold.

- Właściwie to nie miałem wyboru – wyjaśnia Witold Szczepański, który prowadzi też w Głównicy warsztat samochodowy. - Choć nie miałem dobrych wspomnień po zastępczej służbie wojskowej odbytej w zawodowej straży pożarnej w Słupsku – to rodzinna tradycja zwyciężyła. Formalnie do jednostki przystąpiłem w 1990 roku. Jednak już dużo wcześniej towarzyszyłem ojcu przy strażackich działaniach, a także pracach społecznych, którym nasze OSP zawsze przewodziło w gminie.

Działają społecznie

To strażacy-ochotnicy poszerzyli w latach 70. mostek w centrum wsi i rozpoczęli budowę stacji, a także w 1988

ZAWSZE PIERWSI

Strażacy ochotnicy jak zawodowcy



Grzegorz Ferlin
zastępca Komendanta Miejskiego
Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku

- Przede wszystkim strażacy z ochotniczych straży pożarnych krzewią zasady ochrony przeciwpożarowej. To moim zdaniem najważniejsze ich zadanie. Począwszy od szkół, poprzez młodzieżowe drużyny, zbiórki, szkolenia czy wiejskie zebrania. Oni również kontrolują gospodarstwa: czy jest porządek na strychach i podstawowy sprzęt: bosaki i łtunnice. Ta prewencja jest niestety ważna. Ponieważ są blisko źródeł zagrożeń, to kiedy dojdzie do pożaru lub wypadku, są zawsze pierwsi na miejscu ofiarne podejmując działania ratowniczo-gaśnicze. Dzięki temu jest mniej ofiar i mniejsze straty. Pamiętajmy również, że dzisiejsze OSP bardzo różni się od tego sprzed kilkunastu lat. Wszyscy przechodzą trzymiesięczny kurs podstawowy, a potem również kursy specjalistyczne – na równi z zawodowcami. Dlatego coraz częściej przy pożarach traw czy lasów csamodzielnie podejmują działania ratowniczo-gaśnicze. Należy również pamiętać o społecznej roli OSP. Organizują zabawy i festyny w swych miejscowościach, przy wielu remizach dzięki nim kwitnie życie kulturalne, działają Kółka Gospodyń Wiejskich. Dysponują także coraz nowszym sprzętem i wartością bojową dorównują często nam, zawodowcom.



Czesław Szczepański - senior jest obecnie honorowym komendantem gminnym OSP Głównicy.

nr 3 (3) • 19 maja 2011

wzniesli obecną remizę. Bo strażak z OSP to nie tylko ten, który biegnie na wezwanie syreny do remizy, a potem, bywa że z narażeniem, życia ratuje ludzi i mienie. To również społecznik. - Przez długi czas byliśmy jedyną społeczną organizacją w Główczych - podkreśla z dumą Szczepański.

Podobnie jak koledzy z innych jednostek strażacy z Główczy dbają o kadry. - Mamy dwie drużyny młodzieżowe w szkole podstawowej i dwie w gimnazjum - wyjaśnia komendant.

Oczywiście, najmłodszy do pożarów nie jeżdżą, ale poznają strażacki ekwipunek, musztwę i zasady pożarowego bezpieczeństwa. Uczestniczą też w zawodach pożarniczych.

Panie startują w zawodach

W niektórych jednostkach OSP są jeszcze drużyny żeńskie. One również nie uczestniczą raczej w akcjach bojowych, choć z wielkim zacięciem walczą w pożarniczych zawodach. Panie znakomicie prezentują się w czerwonych strażackich kurtkach. Jednak mieszkanki Główczy do strażackiego rzemiosła się nie garną - tradycyjnie rolę obrońców powierzając swym mężczyznom.

Zaradność strażaków-ochotników cieszyła się zawsze uznaniem mieszkańców. Świadectwem tego uznania są ufundowane przez nich sztandary: starszy z inskrypcjami „OSP Główczyce w służbie Ludowej Ojczyzny” z 1965 r. i drugi ze św. Florianem z 1995 roku. Uznaniem władzy to dwie Złote Odznaki OSP i trzy Krzyże Orderu Odrodzenia Polski.

Obecnie OSP Główczyce jest jedną z silniejszych jednostek w powiecie. Wyposażenia może im pozazdrościć wiele jednostek: to dwa ciężkie wozy gaśnicze, jeden średni i lekki oraz wóz ratownictwa technicznego z nowoczesnym sprzętem hydraulicznym do wydobywania ofiar z wraków rozbitych aut. Ciekawostką jest ciężki Jelcz 420 Hydromil. To nieco przerobiona dawna milicyjna polewaczka, służąca niegdyś do rozpędzania tłumów wodnymi działkami. - Dla nas jest bardzo to przydatny wóz, a ze względu na charakterystyczny kształt nazwaliśmy go „Szerszeń” - mówi komendant Szczepański. - Otrzymaliśmy go od słupskiej Szkoły Policji. Zdemonstrowaliśmy z dachu policyjne działko wodne, bo nie mieścił się w garażu, dorobiliśmy relingi i wodno-pianowe działko strażackie na zbiorniku.

Strażacy bez przerwy coś poprawiają i ulepszają. Coraz więcej jednostek może się pochwalić nowoczesnymi remizami, z garażami na pojazdy i świetlami. Ochotnicy wznosili je z pomocą samorządów, nieraz własnymi rękami. Główczy strażacy swą obecną remizę zbudowali w 1988 roku przy wydatnej pomocy Funduszu Prewencyjnego PZU, o czym przypomina stosowna tablica na frontonie. - Niedawno wstawiliśmy nowe wrota do garaży, kosztowały 25 tysięcy, zbieramy kolejnych dziewięć tysięcy na elektryczne napędy wrot, myślimy też o wymianie jednego wozu. Część wpływów to dotacje z gminy, część wypracowujemy sami, część piętra w naszej remizie wynajęliśmy na lokal gastronomiczny - opowiada pan Witold. - Czasem żona złości się na mnie mówiąc, że straż

traktuję jak kochankę. Bo jak małżonka chce, żebym coś zrobił w domu, to musi mnie długo prosić, a wystarczy, że straż czegoś potrzebuje - to od razu jest zrobione.

Bo w OSP wszystko musi być zrobione porządnie i do końca. Wozy po akcji muszą być zatankowane, umyte i sprawne, tak by w każdej chwili mogły ponownie wyjechać. Sprzęt równo poukładany. Nawet wstawione niedawno nowoczesne wrota garażowe wkrótce zostaną stosownie oprawione, a nad nimi zawieszona podświetlona minikapliczka z figurką św. Floriana, strażackiego patrona. - Wyrzeźbił ją jeden z druhów, bo wśród strażaków-ochotników są ludzie z różnymi zdolnościami - podkreśla komendant Szczepański.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

LICZBY

Tyle ich jest

W powiecie słupskim oprócz trzech jednostek PSP w Słupsku i Uście działa jeszcze 55 jednostek OSP, w tej liczbie jest 20 OSP ściśle współpracujących z zawodową strażą w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Strażacy obchodzą święto swojego patrona św. Floriana 4 maja



Rodzinną tradycję kontynuuje zawodowy strażak Łukasz Szczepański.

112-13

REKLAMA

NOWE KWALIFIKACJE • NOWY ZAWÓD • LEPSZA PRACA



zaprasza na

- kurs operatorów koparko-ładowarek, klasa trzecia, wszystkie typy
- kurs operatorów koparek jednonaczyniowych, klasa trzecia oraz **KLASA DRUGA**
- kurs operatorów ładowarek jednonaczyniowych, klasa trzecia

Kursy realizowane będą w formie popołudniowo-weekendowej



Rekrutacja: tel. 59 845 27 27 wew. 411

Właściciel firmy kamieniarskiej z Ustki wyrzucił do lasu fragmenty nagrobków

Krzyże sięgnęły bruku

Betonowe krzyże i fragmenty nagrobków wśród śmieci i budowlanego gruzu znalazł w lesie mieszkaniec Ustki. Wyrzucił je właściciel firmy kamieniarskiej, któremu kilka rodzin zleciło naprawę pomników. Gdy strażnicy miejscy nakazali mu ich usunięcie, ten... wyrzucił je na polach w sąsiedniej Wodnicy.

O tym, że w lesie wśród śmieci leżą krzyże i fragmenty nagrobków strażników z Ustki powiadomił mieszkaniec Ustki.

Otrzymał anonimowe zgłoszenie, że w lesie w okolicach usteckiego osiedla Kwiatowego spacerowicze odnaleźli na dzikim wypiskiu śmieci fragmenty grobowców wraz z tablicami nagrobowymi. To zgłoszenie wydało się nam wręcz nieprawdopodobne, ale strażnicy udali się we wskazane miejsce – informuje Krzysztof Stodoła, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Ustce.

Byliśmy w szoku, gdy na miejscu zastaliśmy fragmenty pomników wraz z betonowymi krzyżami porzucone w trawie w sąsiedztwie śmieci i gruzu. Różne rzeczy wyrzucają ludzie w lasach, lecz to nie mieści się w głowie, by, jak zwykłe śmieci porzucać fragmenty grobów.

Podczas przeszukiwania tego niecodziennego wysy-

piska strażnicy natrafili na fragmenty potłuczonych płyt nagrobowych z wypisanymi na nich nazwiskami zmarłych oraz datami ich śmierci.

Postanowiliśmy odszukać osobę, która wyrzuciła w lesie te nagrobki, dlatego zaczęliśmy składać fragmenty zniszczonych płyt w całość, niczym puzzle. Od początku podejrzewaliśmy, że to na pewno jakaś firma kamieniarska pozbyła się tego wszystkiego po wykonaniu robót, nie płacąc za utylizację – wspomina Stodoła.

Strażnikom już po chwili udało się ułożyć kilka nazwisk. Wszyscy zmarli, z których grobów pochodziły tablice, pochowani zostali na usteckim cmentarzu komunalnym. Dlatego strażnicy zwrócili się do administratora nekropolii z prośbą o pomoc w ustaleniu danych ich krewnych. Nie było to trudne, bowiem opłaty związane z użytkowaniem cmentarza i wszelkie formalności załatwiane są

właśnie pomiędzy rodziną zmarłego a zarządcą.

Otrzymał dane rodzin, do których groby należały i skontaktowaliśmy się z nimi – tłumaczy Krzysztof Stodoła. - Podczas przesłuchania wszystkie osoby wyjaśniły, że zleciły remont nagrobków na mogiłach swoich bliskich tej samej firmie z Ustki.

Właściciel zakładu kamieniarskiego został wezwany przez nas do stawienia się w komendzie – podsumowuje zastępca komendanta. - W rozmowie ze strażnikami od razu przyznał się do winy. Został ukarany przez nich mandatem karnym za zaśmiecanie lasu i zobowiązany do posprzątania tego terenu z porzuconych przez niego płyt i fragmentów grobowców. Co, jak sprawdziliśmy, uczynił.

To jednak nie koniec historii. Kilka dni później bowiem ich koledzy – strażnicy z gminy Ustka natrafili na tego samego mężczyznę, gdy wyrzucał fragmenty nagrobków – tym razem w podusteckiej Wodnicy. - Nasi strażnicy otrzymali w ostatnim czasie zgłoszenie, że w okolicy budowanej drogi w Wodnicy ktoś wywozi elementy nagrobowe – informuje Robert Krzos, komendant Straży Gminnej gminy Ustka. - Był to teren, na któ-

rym prowadzone są prace budowlane przy utwardzaniu drogi gminnej. Strażnicy, którzy udali się na miejsce zauważyli fragmenty nagrobków, lecz bez nazwisk ani żadnych danych, które pozwoliłyby ustalić, skąd one pochodzą.

Od tej pory teren był częściej odwiedzany przez patrole, aby ustalić sprawcę wywozu. Podczas jednego z nich w godzinach popołudniowych zatrzymano na gorącym uczynku właściciela firmy kamieniarskiej, który osobiście przywiózł swoim samochodem elementy pomników i zaczął je z niego zrzucać.

Mężczyzna zdążył wyrzucić tylko kilka z nich, bo strażnicy szybko zainterweniowali. Kamieniarz był bardzo zaskoczony, gdy nas zobaczył, to zaniemówił – opowiada komendant. Tłumaczył się niewiedzą oraz tym, że ogólnie było wiadomo o budowanej w tym miejscu drodze a także możliwości zrzucania gruzu. W obecności strażników pozbierał zrzuczone elementy, a do tych ujawnionych przez nas wcześniej nie przyznał się – zaznacza Krzos.

Funkcjonariusze podjęli więc decyzję, że nie będą karać mężczyzny mandatem, lecz wezwali go na następny dzień do swojej komendy, aby



Fot. J. Klimek

Elementy nagrobków do lasu koło Ustki wyrzucił właściciel firmy kamieniarskiej



Fot. J. Klimek

Wszystkie fragmenty nagrobków pochodziły z cmentarza komunalnego w Ustce.

wyjaśnić sprawę.

Mężczyzna tłumaczył, że nie miał świadomości konieczności posiadania zezwolenia na wywóz gruzu – wyjaśnia komendant. - Poinformowaliśmy go, że w tym przypadku takie specjalne zezwolenia wydaje Urząd Gminy. Ponadto wyjaśniliśmy, że to nie jest gruz, lecz odpady budowlane. Widać to po gabarytach. Zresztą, gołym okiem widać czego to są fragmenty. Nawet z etycznego punktu widzenia

naganny jest fakt wyrzucania takich rzeczy w całości, bez ich wcześniejszego zniszczenia.

Mężczyzna zobowiązał się do wystąpienia o pozwolenie na wywóz gruzu do naszego Urzędu Gminy. - Osobiście go poinformowałem, że bez zezwolenia nie może wywozić odpadów budowlanych gdziekolwiek – dodaje komendant. - Jeśli sytuacja się powtórzy – zostanie wszczęte postępowanie wyjaśniające, które będzie

zakończona skierowaniem sprawy do Sądu Rejonowego w Słupsku.

Jak udało się nam ustalić, właściciel zakładu kamieniarskiego zwrócił się już do urzędu z podaniem o wydanie zezwolenia na wywóz gruzu na teren gminny. Strażnicy zapewniają, że jeżeli zgodę uzyska, zweryfikowane zostanie, czy wyrzuca tam na pewno zwykły gruz.

Jakub Klimek
redakcja@agmedia.com.pl

OD AUTORA

Czy naprawdę nic się nie stało? To kwestia etyki



Jakub Klimek
dziennikarz „Kuriera”

Wydawać by się mogło, że nie stało się nic nadzwyczajnego. Powstało kolejne dzięki wypiskowi śmieci, jakich w naszych lasach wiele. Prawo zostało złamane, szybko ustalony sprawca przyznał się do winy i został ukarany. Trudno mówić tu o wychowawczym aspekcie wymierzonej kary, skoro sam ukarany kilka dni później popełnia identyczne wykroczenie. Można uważać, że to sprawa podobna do innych, w których chodzi o zanieczyszczanie środowiska. Jednak warto zastanowić się nad jej głębszym wymiarem, zadając sobie pytanie - jak czuliśmy się my, kiedy to nagrobki z nazwiskami naszych bliskich leżałyby wyrzucone, jak zwykłe śmieci. Pośród gruzu, starych lodówek czy rozbitych klozetów.

REKLAMA

1053-2

GLASFOL
www.glasfol.pl
Centrum Szkła i Folii Okiennych
Słupsk ul. Zygmunta Augusta 25
59 843 04 11, 602-339-303
biuro@glasfol.pl

Szyby zespolone
Folie okienne i samochodowe
Ramiarstwo
Lustra fazowane, w ramach itp.
Usługi szklarskie – w tym awaryjne



REKLAMA

154-1

Center Travel
CENTRUM PODROŻY PKS SŁUPSK
Wynajem autobusów
Obsługa wycieczek
PKS Słupsk S.A.
ul. Kołłątaja 15a
tel.: 59 841 02 01
www.centertravel.pl

Marynarze w tych mistrzostwach są sprawni jak komandosi



Fot. Jakub Klimek

Tylko dla orłów

Wytrzymałością, odpornością na ból i sprawnością prawie jak u komandosów musieli się wykazać marynarze, którzy brali udział w Mistrzostwach Marynarki Wojennej w Sporcie Powszechnym, zorganizowanych w Ustce.

Trwające pięć dni zawody zorganizowano na obiektach usteckiego Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej. Dla marynarzy są one tym samym, czym dla sportowców igrzyska olimpijskie.

Mistrzostwa marynarki w sporcie powszechnym to całoroczny cykl zawodów sportowych wielobojowych.

- Składa się on z trzynastu konkurencji, dwie z nich rozgrywamy u nas – infor-

muje komandor podporucznik Robert Biernaczyk, oficer prasowy CszMW. - To bieg patrolowy oraz pokonywanie Ośrodka Sprawności Fizycznej.

Uczestnicy muszą być wszechstronnymi wieloboi-istami, często ci sami zawodnicy biorą udział we wszystkich konkurencjach, co naprawdę nie jest łatwe.

- Potrzeba naprawdę wielkiego wysiłku, aby ukończyć konkurencje, które są męczące dla całego organizmu zawodnika. Trasa biegu patrolowego liczy 2400 metrów, a pokonujemy ją ubrani w mundur polowy moro i wojskowe buty – wyjaśnia bosman Zbigniew Marchlewicz instruktor cyklu wychowania fizycznego i sportu w centrum, wielokrotny mistrz zawodów. - Po przebiegnięciu 600 metrów docieramy do Ośrodka Sprawności Fizycznej i tam pokonujemy wszystkie przeszkody. Każda z nich jest bardzo trudna, trzeba uważać, bo nawet najmniejszy błąd może spowodować katastrofalne skutki. Po pokonaniu wszystkich przeszkód należy przebiec pozostały dystans przez las po wyznaczonej trasie, która kończy się na strzelnicy. Tam z kolei każdy zawodnik oddaje pięć strzałów z pistoletu wojskowego do tarczy.

Punkty z każdej konkurencji są sumowane, najlepsi zostają nagrodzeni.

Jakub Klimek
redakcja@agmedia.com.pl



Fot. Jakub Klimek

NAJLEPSI

Przywieźli pięć medali

Najlepsi we wszystkich elementach mistrzostw okazali się żołnierze Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej oraz Szkoły Podoficerskiej, występujący w jednym zespole. W sumie zawodnicy z Ustki wywalczyli pięć złotych medali podczas mistrzostw. Starszy bosman Michał Kaszuba zdobył po raz siódmy z rzędu tytuł mistrzowski w pokonywaniu Ośrodka Sprawności Fizycznej, natomiast bosman Zbigniew Marchlewicz zdobył po raz czwarty z rzędu tytuł mistrzowski w biegu patrolowym. Reprezentacja usteckich marynarzy zajęła pierwsze miejsce w zespółowym pokonywaniu OŚF oraz w rywalizacji drużynowej w klasyfikacji indywidualnej. Cały zespół nie miał sobie równych również w biegu patrolowym, w którym wszyscy ustecanie uplasowali się w pierwszej dziesiątce spośród startujących zawodników.



Żołnierze przygotowują się do zawodów na wiele miesięcy przed startem. Tylko wtedy mogą pokonać tak trudne konkurencje.



Fot. Jakub Klimek

Drugie życie kurortu na fotografii

Posezonowa Ustka w obiektywie artystów



Zdjęcia w Domu Kultury w Ustce można oglądać do końca maja.

Fot. Jakub Klimek

Do końca maja można oglądać w sali usteckiego Domu Kultury wystawę fotograficzną „Ustka – zapis posezonowy”. Trzydzieści prac, wykonanych przez artystów fotografików z północnej Polski, przedstawia kurort w okresie poza sezonem letnim.

- Zdjęcia, jakie możemy zobaczyć w Domu Kultury, są efektem pracy fotografików podczas spotkania fotograficznego. Kilkunastu przyjaciół związanych z fotografią zadzwoniło do siebie i umówiło się na trzydniowy wyjazdowy plener fotograficzny – wyjaśnia Zbigniew Suliga, komisarz wystawy „Ustka – zapis posezonowy”. Temat tego spotkania nie był przypadkowy. Utało się stwierdzenie, że letnie kurorty są atrakcyjne wyłącznie w sezonie. Naszym zdaniem tak nie jest. Ustka ma swoje drugie życie właśnie poza sezonem. Może nie bardziej ciekawe, ale równie interesujące i przede wszystkim bardzo

fotogeniczne. Atmosfera jesienna i zimowa jest nad morzem zupełnie czymś innym, bardzo atrakcyjnym. To dla fotografa swego rodzaju żniwo – stwierdza.

Artyści, których prace możemy oglądać na wystawie pochodzą ze Słupska, Koszalina, Szczecina i Trójmiasta.

Ekspozycja, składająca się ze zdjęć przedstawiających Ustkę z nieznaną dotąd strony, będzie promować kurort w kraju i poza jego granicami.

Barbara Podruczna – Mocarska, sekretarz miasta przyznaje, że Ustka mogłaby stać się mekką dla fotografików. - Artyści pokazali piękno i urok miejsc znanych, od strony tej nieznaną. Mnie osobiście te zdjęcia urzekły. Gdyby podobne wystawy organizować cyklicznie, to nasze miasto mogłoby się w ten sposób jeszcze lepiej promować – ocenia sekretarz.

Jakub Klimek
redakcja@agmedia.com.pl

Kino Delfin już jest czynne

Pójdziemy do kina i na film

Na razie tylko w weekendy, ale wkrótce cały tydzień – po długiej przerwie kino Delfin w Ustce wznowia działalność.

- Od maja kino czynne jest w weekendy, w sobotę i niedzielę – informuje Ireneusz Góralczyk, właściciel Kina Delfin. - Od czwartego czerwca seanse odbywać się będą dodatkowo w czwartki i piątki. Natomiast od 15 czerwca filmy będziemy wyświetlać przez cały tydzień.

Dodatkowo realizujemy seanse na zamówienie

Kino liczy nie tylko na obecność turystów.

- Uruchamiamy kino również z myślą o mieszkańcach Słupska, w którym działa tylko jedno studyjne Kino Rejs – dodaje Ireneusz Góralczyk.

Ewelina Okołotowicz
e.okolotowicz@agmedia.com.pl

Weź udział w pojedynku ortograficznym

Wygraj wyjazd na Tropikalną Wyspę!

Jeszcze tylko do 20 maja można zgłaszać swój udział w I Otwartym Pojedynku Ortograficznym 55+ i 55-. Warto się zgłosić, bo nagroda jest cenna – wyjazd na Tropikalną Wyspę do Berlina.

Zmagania odbędą się w usteckim Kinie Delfin 28 maja o godz. 12. Impreza odbędzie się w ramach obchodów Bałtyckiego Festiwalu Nauki. Organizatorem pojedynku jest Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku. Do wygrania jest między innymi

wyjazd na Wyspę Tropikalną do Berlina! W konkursie mogą wziąć udział zarówno reprezentacje mieszkańców, jak i osoby indywidualne. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmowane są w siedzibie Usteckiego UTW oraz pod numerem telefonu (59)8146498, email: biuro.uutw@wp.pl do 20 maja. Organizatorzy dopuszczają możliwość zgłoszenia w dniu pojedynku.

Ewelina Okołotowicz
e.okolotowicz@agmedia.com.pl

Nowy pociąg do Ustki pojedzie po wakacjach

Łatwiej dojedziemy koleją do pracy

Wieczorny pociąg Słupsk – Ustka uruchomią na wniosek jednej z firm Przewozy Regionalne. Na trasę wyruszy po sezonie, by ułatwić dojazdy pracownikom ze Słupska i okolic. Dzięki temu między Słupskiem i Ustką po sezonie zamiast obecnych dwóch, będą kursować trzy pary pociągów.

O potrzebie istnienia takiego pociągu, którym mieszkańcy okolic Kępic i Sławna mogliby dotrzeć i wrócić do pracy w Ustce, przedstawiciele przewoźnika rozmawiali już z jednym z usteckich przedsiębiorców, o tych rozmowach wiedzą również w Urzędzie Marszałkowskim, który jest organizatorem przewozów pasażerskich kolejowych w województwie. Przewoźnik wystąpił nawet z założeniami rozkładu jazdy – wyjaśnia Eugeniusz Manikowski, zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku. Jeden z porannych pociągów jadących od strony Sławna do Słupska będzie miał najprawdopo-



dobniej przedłużoną trasę do Ustki. Będzie również dodatkowa, trzecia para pociągów Słupsk – Ustka – Słupsk około godziny 19. Trudno jeszcze mówić o konkretnych, bo skomunikowania tego nowego połączenia w stronę Kępic i Szczecinka zależą od nowego rozkładu dla linii Słupsk – Szczecinek, który możemy wprowa-

dzić najwcześniej dopiero w lipcu.

Obecnie na linii Słupsk – Ustka kursują tylko dwie pary pociągów: rano i wczesnym popołudniem, zaś według rozkładu od lipca do września ma jeździć tam 12 par pociągów, w tym również składy dalekobieżne.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

Na osiedlowy parking wjedziemy tylko z przepustką

Jazda kontrolowana

Szykuje się parkingowa rewolucja na niektórych osiedlach w Ustce. Największa miejska Spółdzielnia Mieszkaniowa Korab chce przed sezonem wprowadzić identyfikatory, upoważniające do korzystania z osiedlowych parkingów.

Problem z niewystarczającą liczbą miejsc parkingowych wraca jak bumerang, szczególnie przed sezonem. Latem do miasta przyjeżdżają tysiące turystów i kuracjuszy a miejsc parkingowych jest niewiele. Dlatego przyjezdni swoje samochody parkują czasem niezgodnie z przepisami. W ciągu roku dziennie zdarza się nam ujawnić kilka wykroczeń dotyczących nieprawidłowego parkowania pojazdów, a w sezonie takie przypadki liczymy w setkach – mówi Krzysztof Stodoła, zastępca komendanta usteckiej Straży Miejskiej.

Problem jest tym większy, że poza hotelami i pensjonatami są setki prywatnych kwaterodawców, udostępniających pokoje w domach jednorodzinnych i blokach. Dawniej w budownictwie mieszkalnym obowiązywały inne przepisy, nikt nie martwił się o miejsca parkingowe, bo i samochodów nie było dużo. Stąd też na starych osiedlach mamy więcej pojazdów niż miejsc do parkowania – tłumaczy Wiesław Jakubowski, prezes SM Korab. – Dzisiaj nikt

nie wyda zgody na wybudowanie bloku, jeżeli w planach nie zabezpieczy się odpowiednio miejsc parkingowych.

O ile spółdzielcy z problemem radzą sobie w ciągu roku, o tyle w sezonie bywa z tym różnie.

Niektórzy z mieszkańców wynajmują w lecie pokoje turystom, chociaż oficjalnie mówią, że odwiedza ich wyłącznie rodzina. Nagle parkingi są zajmowane przez auta przyjezdnych i miejsc przestaje wystarczać dla stałych mieszkańców osiedli – dodaje prezes.

Dlatego Korab postanowił zadbać w pierwszej kolejności o mieszkańców. Wkrótce tylko oni będą mogli korzy-

stać z osiedlowych parkingów. – Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie na kilku osiedlach identyfikatorów upoważniających do korzystania z miejsc parkingowych – wyjaśnia Wiesław Jakubowski. – Wiemy, że nie rozwiąże to całościowo problemu. Dokumenty upoważniające do skorzystania z parkingów otrzymają członkowie spółdzielni, którzy okażą dowód rejestracyjny, potwierdzający fakt posiadania pojazdu. Będą wystawione imiennie i przypisane do konkretnego auta. Jeżeli ktoś zmieni samochód, to wyrobimy mu nowy dokument.

Zastępca komendanta Straży Miejskiej przypuszcza, że wprowadzenie przepustek

spowoduje lawinowy wzrost interwencji. – Do tej pory, kiedy mieszkańcy dzwonili do nas, że obcy pojazd zajmuje miejsce na ich parking, nie mieliśmy podstaw do działania – zaznacza Krzysztof Stodoła. – Po nowelizacji przepisów ruchu drogowego i wprowadzeniu identyfikatorów liczba zgłoszeń wzrośnie.

Wśród mieszkańców osiedli zdania na temat pomysłu są podzielone. – Uważam, że to dobre rozwiązanie, bo w końcu ktoś się tymi przyjezdnymi zajmie i człowiek po pracy będzie mógł postawić auto pod blokiem – chwali pomysł pan Adam, mieszkaniec osiedla przy ulicy Dąbrowszczaków.

A ja uważam, że niedobrze się stanie, bo o turystów trzeba dbać, skoro przywożą pieniądze do miasta. No i poza tym, jak byśmy się czuli, gdyby jeżdżąc na południe Polski w góry ktoś nas karał za parkowanie pod blokiem, w którym wynajmujemy kwatere? – zastanawia się pani Maria z ulicy Grunwaldzkiej.

Inny mieszkaniec tego samego osiedla uważa, że pomysł jest bardzo dobry, szczególnie, że o parking latem trudno. – Ludzie wynajmują pokoje w blokach, które na pensjonat budowane nie były. Przez nich człowiek wracając do domu krąży po osiedlu, by zaparkować auto. Ja w wakacje musiałem nawet parkować u znajomych na domkach, bo pod moim blokiem obce rejestracje wiecznie stawały – denerwuje się inny usteczanin.

Jakub Klimek

redakcja@agmedia.com.pl



Specjalne identyfikatory upoważniające do parkowania pojawią się latem na niektórych osiedlach w Ustce.

Więcej policji na sezon

Komisariat dostanie wsparcie

Latem nad morzem ma być bezpieczniej. Komisariat policji w Ustce i sezonowy posterunek w Rowach oprócz normalnej, etatowej obsady, otrzymają sezonowe wsparcie.

Dzięki temu na tere-

nie obu nadmorskich miejscowości, a także w Orzechowie, Poddąbiu i Dębnie operować będzie więcej policyjnych patroli. Według prognoz, latem nad Bałtykiem może być dużo turystów. Wobec niepokojów w Tunezji i Egipcie wielu

turystów może wybrać rodzime kurorty. Za nimi przyjadą również przestępcy. Dlatego miejscowe władze już teraz myślą o zapewnieniu wczasowiczom bezpieczeństwa. – To dzięki samorządowcom z Ustki i gminy Ustka, którzy wyasy-

gnowali po 35 tysięcy złotych na dodatkowe służby, a Słupsk 40 tys. zł – podkreśla podinspektor Andrzej Szaniawski, komendant miejskiej policji w Słupsku.

Na sezon przyjedzie tu ośmioro dodatkowych funkcjonariuszy z oddziałów prewencji z Gdańska, którzy będą mieszkać i pracować w Ustce i Rowach. – Starczy pieniędzy i na paliwo – i na dodatkowe służby, sądzę, że sobie z sezonem poradzimy – zapewnia komendant Szaniawski.

Jarosław Kowalski

j.kowalski@agmedia.com.pl

REKLAMA

1191-2



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

ATRAKCYJNE NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ**Słupsk ul. Wandy**

Cena wywoławcza: 750 000 zł
Powierzchnia gruntu: 0,2522 ha
Powierzchnia użytkowa: 388,10 m²
Wadium: 100 000 zł
Termin wpłaty wadium: 27 V 2011 r.
Termin przetargu: 2 VI 2011 r.

Słupsk ul. Zamiejska 26 i 28

Cena wywoławcza: 700 000 zł
Powierzchnia gruntu: 0,8906 ha
Powierzchnia użytkowa: 102,70 m²
Termin przetargu: VIII/IX 2011 r.

www.amw.com.pl

szczegóły: marketing.gdynia@amw.com.pl; tel. +48 58 712 24 40

REKLAMA

1041-8

ELGRANIT**NAGROBKİ TANIO I SOLIDNIE**

- DUŻY WYBÓR
- BOGATE WZORNICTWO
- STAŁA WYSTAWA

Słupsk, ul. M. Dąbrowskiej 5
(wjazd od ul. Piłsudskiego)
Tel. 59 843 06 30, 609 137 131

Norwida
ELGRANIT
Piłsudskiego
Kościół im. Kolbego



Najnowsza książka słupskiego pisarza jest nominowana do tegorocznej nagrody literackiej „Nike”

ROZMOWA Z **Danielem Odiją**

pisarzem

- Twoja kolejna książka jest nominowana do nagrody literackiej Nike, jednej z najważniejszych nagród literackich. Po „Tartaku”, który znalazł się w 2004 r. w finałowej siódemce tej nagrody, nominowana jest „Kronika umarłych”. Czy to dla Ciebie ważna nominacja?

- To w jakiś sposób potwierdzenie jakości mojego pisania. W jury tego konkursu są najważniejsi krytycy. Dzięki temu widzę, że nie jestem odstawiany na boczny tor współczesnej polskiej literatury. Cały czas jestem w grze o historię literatury. Pierwsza nominacja do Nike „Tartaku” to było spontaniczne zaskoczenie, nie do końca uświadamiałem sobie, co ta nominacja może zmienić w moim życiu. O tyle tę sprzed kilku dni odbieram już nieco inaczej, bo za tym może pójść jakieś praktyczne propozycje, na

przykład pracy. Takie nominacje pomagają, to mentalny kopniak do przodu, pokazujący, że moja praca jest zauważana.

- Debiutowałeś „Ulicą” w 2001 roku. Od tego czasu zdobyłeś wiele ważnych literackich nagród. Masz dzisiaj poczucie, że pisanie to jest właśnie to, co chcesz i powinieneś robić?

- To pasja mojego życia. Przez pryzmat pisania obserwuję cały świat. W każdej minucie myślę o tym, jak daną sytuację zapisać, nasłuchuję rozmów ludzi. To nałóg interpretowania świata i przetwarzania na literaturę. Nawet gdy robię dalekie spacery lasem, to pośrednio dla spacerów, ale też po to, by się zastanowić, jak pewne rzeczy skonstruować w książce. Zobaczyć, jak światło pada przez drzewa, by móc to później opisać. Wierzę, że słowo jest w stanie uchwycić chwilę.

BIOGRAM

Daniel Odija

Ma 37 lat. Mieszka w Słupsku, studiował polonistykę na Uniwersytecie Gdańskim. Jego książki to: „Podróże w miejscu, Ulica (2001), Tartak (2003), Szklana huta (2005), Niech to nie będzie sen (2008), Kronika umarłych (2010).

Jestem zachwycony tym, że dane jest mi żyć i oddychać. Próbuję to uwiecznić poprzez pisanie.

- Sztuka dla wielu twórców jest lekarstwem. Artyści są często osobami szczególnie wrażliwymi. Czym jest dla Ciebie tworzenie literatury?

- Dzięki niemu w jakiś

- W żadnej mojej książce nie jest zapisane, że miejscowości w nich opisane to Słupsk czy inne miasto. Gdybym uczył się Słupska, nie byłoby miejsca na prawdziwe zmyślenie – jak to mówił Marek Hłasko. Do tych historii, które istnieją naprawdę „dopomyślam” historie wymyślone od

- Pomysły na kolejne książki narzuca mi życie. Gdyby nie pewne traumatyczne sytuacje, pewnie nie napisałbym tej czy moich wcześniejszych książek. Ta książka kosztowała mnie najwięcej siły, myślę, że żadna inna mnie tyle nie będzie kosztowała. Jest piekielnie osobista, chociaż rozpisana na wielu bohaterów. Podobnie, jak nigdy nie napisałbym „Tartaku”, gdybym nie przeniósł się z Gdańska pod Słupsk. Inspiracja życiem, wysłuchanych opowieści, z tego tworzę moje powieści.

- Nominowana do Nike „Kronika umarłych” miała różne recenzje – niektórzy krytycy uważają, że to bardzo dobra literatura, inni, że poprzednie książki były lepsze. Czytasz w ogóle recenzje swoich powieści?

- Czytam recenzje, chociaż rozróżniam krytyków od recenzentów. Jest wielu krytyków, których zdanie jest dla mnie ważne. Co do odbioru „Kroniki” to w ubiegłym roku została uznana przez m.in. dziennikarzy, bibliotekarzy i Uniwersytet Poznański książką zimy, obok książki Kazimierza Kutza. Na pewno nie jest to książka łatwa, tam jest poruszone pewne tabu, jakim jest obłąd. Jak możemy uwierzyć w opis obłąd, jeśli sami nie mamy kłopotów z psychiką. Odczytania tej książki były najróżniejsze – mówiono, że jest tam opisany demon

Ta książka kosztowała mnie najwięcej siły, myślę, że żadna inna mnie tyle nie będzie kosztowała.

”

Daniel Odija o „Kronice umarłych”

sposób podsumowuję pewne etapy mojego życia, szczególnie życia psychicznego. Każda moja książka to w pewien sposób zapis mnie samego z pewnego okresu mojego życia. Pisanie pomaga mi w uświadamianiu pewnych rzeczy. Gdy składam słowa, nie ulatują w eter. Zastanawiam się nad procesem pisania, porządkuję myśli. Myślę, że coraz bardziej uświadamiam sobie świat, który nas otacza i świat, który jest we mnie.

- „Ulica” - historia ludzi mieszkających przy ulicy Długiej, pozwoliła ci zaistnieć jako pisarzowi. Krytycy pisali, że opisujesz Polskę B, ludzi wykluczonych, z popegeerowskich wsi. To był twój rozrachunek z dzieciństwem i młodością, które spędziłeś w Słupsku. Rozrachunek z popegeerowskim światem, jaki widziałeś kiedyś w dzieciństwie?

miejsca, miasta, historii, a nie umysłu. Mam wrażenie, że różne interpretacje tej powieści świadczą o jej uniwersalizmie. Są też opinie, że to moja najlepsza książka.

- Jak powstają twoje książki? Masz z góry wymyśloną fabułę, bohaterów, wiesz, jak poprowadzisz ich losy?

- Konstrukcja układu się podczas pisania, to jest największa przygoda, że nie jestem w stanie przewidzieć, co będzie dalej. Losy bohaterów zmieniają się podczas pisania, splatają się, jakoś tak się zdarza, że tworzę książki z wielu wątków i bohaterów. Powstają całe światy.

- Pracujesz teraz nad nową powieścią. Jaka ona będzie?

- Piszę powieść, składam ją z wielu fragmentów. Różnica będzie taka, że będzie w niej więcej śmiechu, bo ja lubię się śmiać. Radość z pisania dotąd była zawsze kontrowana ciężkimi przeżyciami, które mnie dotyczyły, stąd pewnie takie tematy jak śmierć, choroba, ciężkie przeżycia. Teraz jestem szczęśliwy i fajnie byłoby, gdyby ten okres szczęścia trwał jak najdłużej. Być może dlatego piszę teraz odrobinę weselszą książkę niż dotychczasowe.

- Razem z Marcinem Dymiterem tworzysz też słuchowiska słowno-muzyczne dla dzieci i młodzieży.

- Robimy słuchowiska na żywo. Mamy pięć słuchowisk, z którymi jeździmy po Polsce, ja melorecytuję, na przykład „Sklepy cynamonowe” Schulza czy „Bajki robotów” Lema. Oprócz tego prowadzimy warsztaty dla dzieci i młodzieży, związane z pisaniem własnych słuchowisk. Prowadzę dużo zajęć edukacyjnych. Sprawia mi to wielką radość, bo dzieci i młodzież odświeżają myślenie. Ich inteligencja często mnie zaskakuje.

- Pisziesz też scenariusze do filmów...

- Niedługo będzie krótkometrażówka, jaką napisaliśmy wspólnie z moim kolegą Olkiem Dembskim. To komedia obyczajowa „Basia z Podlasia” o oszuście matrymonialnym. Opiekunem artystycznym filmu jest Filip Bajon. Będziemy też próbowali zrobić pełnometrażowy film. Od niedawna jestem - i to faktycznie dla mnie wielkie wyróżnienie - ekspertem Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej, oceniam scenariusze najwybitniejszych twórców polskich.

Rozmawiała
Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl

na weekend

GRATULUJEMY BRĄZOWEGO MEDALU!



ENERGA Czarni Słupsk powtarzając swoje najlepsze Osiągnięcie i po raz drugi w historii zdobywając brązowy medal koszykarskiej ekstraklasy sprawiła wiele radości nie tylko sympatykom basketu. Wspierająca od lat słupską koszykówkę Grupa ENERGA gratuluje drużynie, klubowi oraz słupskim kibicom fantastycznej postawy na boisku oraz na trybunach w play off i całym sezonie ligowym!



Energa



Strażackie ćwiczenia w ośrodku socjoterapii w Ustce

Prawie jak pożar

Kilkudziesięciu strażaków, służby medyczne, policja i straż miejska brały udział w ćwiczeniach pożarniczych w budynku Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Ustce. Akcja miała przygotować młodzież i służby na wypadek pożaru.

- Co roku powtarzamy ćwiczenia pożarowe, mają one sprawdzić w praktyce przepisy i zasady bezpie-

czeństwa, obowiązujące w naszym obiekcie – informuje Jolanta Wójtowicz, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Ustce. - Cały scenariusz akcji został zachowany w tajemnicy zarówno przed uczniami, jak i samymi wychowawcami, aby wszystko jeszcze bardziej urealnić.

Kilka minut po godzinie dziesiątej na numer alarmowy Miejskiego Stanowiska Kierowania Straży Pożarnej w Słupsku wpłynęło zgłoszenie, że w pełnej uczniów placówce wybuchł pożar. Na miejsce wysłano wozy bojowe z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej nr 3 w Ustce. Po rozpoznaniu sytuacji konieczne było wezwanie wsparcia. Przyjechały następne zastępy strażaków z JRG 3 oraz Marynarki Wojennej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Ponieważ ist-

niało zagrożenie życia ludzkiego, na miejscu pojawiły się również karetki pogotowia ratunkowego i grupy ratownictwa MAG-MED. Akcja była prowadzona przy uczęszczanej ulicy Wróblewskiego, dlatego organizacją ruchu zajęła się policja. Strażnicy miejscy zabezpieczali teren działań oraz czuwali nad tym, by nie utrudniali ich gapię. Ogień odciął drogę ucieczki pensjonariuszom ośrodka na wyższych kondygnacjach.

- Drabiny, jakie mamy ze sobą wystarczają do wysokości drugiej kondygnacji. Tutaj trzeba ewakuować ludzi z wyższego piętra, dlatego potrzebna jest drabina mechaniczna ze słupskiej komendy – informował w trakcie akcji młodszy kapitan Dariusz Knapik, dowódca JRG nr 3. PSP w Ustce.

Jakub Klimek
j.klimek@agmedia.com.pl



REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE

DĄBEK

* TRUMNY * TRANSPORT * PEŁNA OBSŁUGA * FORMALNOŚCI
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Biuro obsługi Klienta tel. (59) 8147 005
76-270 Ustka tel.dom. (59) 8141 023
ul. Wyszyńskiego 8 a kom. 604 084 388

REKLAMA

234PK3A

Gabinet Kosmetyczny

aura

- Kawitacja • Mikrodermabrazja • Depilacja woskiem
- Henna • Makijaże • Manicure • Pedicure (frezarka)
- Makijaż permanentny metodą piórkową • Kwasy Dermika i Rejuvi • Głębokie złuszczenie kwasem mlekowym • Kwas migdałowy

NOWY ZABIEG mezoterapia mikroigłowa

Nowoczesny sposób regeneracji i odbudowy skóry

Ustka • ul. Kopernika 19
tel. 601 563 406

(wejście do sklepu optycznego Pan Hilary)

DERMIKA
LIPOGEN
rejuvi
www.aura-kosmetyka.pl


Miłość, pokój,
marzenia i
szczęście - z takimi
hasłami studenci
objęli rządy w
Słupsku.



Tak się bawią studenci

Fot. APR-SAS

Miasto pod rządami studentów? To musiało skończyć się dobrą zabawą. Jej finał już dzisiaj. Wieczorem sam Czesław Mozil pokaże słupszczanom, jak śpiewa.

Juwenalia organizowane przez Akademię Pomorską, rozpoczęły się w poniedziałek paradą studencką. Pszczółki, „piguly”, smerfy i czarownice przemaszowały pod Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta, by odebrać klucze do miasta i powiatu od prezydenta i starosty. Swoje rządy zaznaczają zabawą, zmaganiem

sportowymi i koncertami w klubach. Dobra zabawa to rywalizacja w zabawnych konkurencjach sportowych - jedni przeciągali linę i przechodzili pod tyczką, inni jedli galaretki z bitą śmietaną, skakali na skakance albo biegali ze związanymi nogami. Mniej aktywni grillowali i dopingowali swoje drużyny. Wieczorami Juwenalia prze-

nosiły się do klubów, gdzie odbywały się koncerty. O dobrą atmosferę troszczyli się didżeje i czołowi przedstawiciele jamajskich rytmów. Wystąpili Zbigniew Jay, Michael Poon, Paprika Korps, East West Rockers. Juwenalia kończą się dzisiaj, koncertem Czesława Mozila i jego zespołu. Wystąpi on o

godzinie 20 na terenie kampusu studenckiego przy ul. Arciszewskiego.

A co potem? Stres, nerwy i nieprzespane noce, jednym słowem sesja w pełni. Ale kto by się tym teraz przejmował, kiedy zabawa ciągle trwa.

Ewelina Okołotowicz
e.okolotowicz@agmedia.com.pl



Klucze do bram
miasta i powiatu
będą w rękach
studentów
do czwartku,
wieczorem.

Fot. APR-SAS

**Rektor Akademii
Pomorskiej
Roman Drozd
otwarcie.
Juwenaliów
obserwował z
ciężarówką, która
przywiozła
studentów pod
ratusz.**



Fot. APR-SAS



Fot. APR-SAS

Wesoła ciężarówka, czyli imprezobus.



Policjanci i złodzieje otwierali korowód żaków.



Radość i dobra zabawa - to cel Juwenaliów.

Fot. APR-SAS



Wśród konkurencji rozgrwanych na akademii było zjadanie galaretki z bitą śmietaną na czas.



Przyszłe pielęgniarki w całej okazałości.

KONCERTY

■ **Koncert hip-hop – Rahim** – Słupski Ośrodek Kultury SOK, 20 maja godz. 19 – Prekursor polskiego psychorapu po raz pierwszy w Słupsku. Swoją przygodę muzyczną rozpoczął w 1994 roku. Pod koniec 2011 roku odbyła się premiera jego nowego albumu „Amplifikacja”. W piątek gościnnie wraz z Rahimem wystąpią DJ Bambus oraz SOT & Minix (Beatbox). Przed koncertem publiczność rozgrzeje DJ Grzybu.

■ **Toxic Bonkers – Motor Rock Pub**, 21 maja godz. 19 – Koncert Toksyczny Pomorski Tour z udziałem Toxic Bonkers jako gwiazdy wieczoru. Łódzka grupa gra grind-core, czyli mieszankę punka, hard core'u i metalu. Czekają nas hłaśliwe granie z ryczącym wokalem. Gościnnie wystąpią Calm Catchery i Impet.

■ **Czesław Śpiewa – Juwenalia 2011**, Akademia Pomorska, 19 maja godz. 20 – Czesław Śpiewa to zespół Czesława Mozila, wokalisty i kompozytora mieszkającego od piątego roku życia w Danii. Artysta uwielbia bawić się muzyką. Utwory, które proponuje są zabawne, przyjemne, świetnie zagrane i zaśpiewane. Polska publiczność poznała Czesława Mozila w 2008 roku, kiedy w sprzedaży ukazał się jego album „Debiut”.

TAM WARTO BYĆ

■ **Festiwal Piosenki Harcerskiej Pomorok, Młodzieżowe Centrum Kultury**, 19 maja godz. 10.

■ **Lekcja biblioteczna „Polscy laureaci Literackiej Nagrody Nobla – Czesław Miłosz”**, Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 3, 20 maja godz. 9.

■ **Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych**, Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 8, 20 maja godz. 9.

■ **Biesiada Powiatowa pod hasłem „Hity ze świata filmu”**, sala Gminnego Ośrodka Kultury w Głównych, 21 maja godz. 19.

■ **Plener malarski**, Gmina Kępice, 21-22 maja.

■ **IX Bałtycki Festiwal Nauki**, 24-28 maja.

■ **Dzień słowiańskiej kultury i piśmiennictwa**, Ośrodek Teatralny Rondo, 24 maja.

■ **Cała Polska czyta dzieciom**, Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 7, 24 maja godz. 9.

■ **Warsztaty „Ruch. Zabawa. Rozwój”**, Przedszkole Miejskie Integracyjne nr 8, 24 maja godz. 10.

■ **Konkurs Piosenki Rosyjskiej**, Młodzieżowy Dom Kultury, 24 maja godz. 14.

■ **Wykład Romana Lewandowskiego „Imperium znaku”**, Galeria Kameralna, 25 maja godz. 17.30.

DLA AKTYWNYCH

■ **Zajęcia szcudlarskie pn. „Jesteśmy wielcy”**, Ośrodek Teatralny Rondo, 13 maja - 1 czerwca.

■ **Słupska Olimpiada Młodzieży – Indywidualna Lekka Atletyka Chłopców i Dziewcząt**, Stadion 650-lecia, 20 maja.

■ **Warsztaty artystyczne „Podwórko sztuki: tradycje japońskie”**, Galeria Kameralna, 21 maja godz. 11.

■ **Rajd Rowerowy XLIII Festiwal Orkiestr Dętych**, trasa: Ustka-Sławno-Ustka, zbiórka: teren OSiR Ustka, 22 maja godz. 9.

■ **Majówka „II Spotkanie Rodzin”**, zawody wędkarskie dla całej rodziny, Ustka, 21 maja.

■ **Akcja „Biegam Bo Lubię”**, Stadion 650-lecia, 21 maja godz. 9.30.

**SPEKTAKLE**

■ **Edith&Marlene – Nowy Teatr**, 22 maja godz. 17 i 20

– Spektakl, w którym poznamy epizody z życia i przyjaźni legendarnych gwiazd: Edith Piaf oraz Marleny Dietrich. Widzów urzekać będą ciekawe dialogi i namiętne sceny, a przede wszystkim fantastyczne utwory z repertuaru obu artystek.

■ **Złote Serce – Teatr Tęcza**, 19 maja godz. 9, 25 maja godz. 9.30

– Bohaterowie znanych baśni i legend ożyją na deskach teatru. W sztuce wystąpi między innymi rycerz ratujący księżniczkę, Jasiek szukającym szczęścia na końcu świata i dzielna Helena, która wyruszy na ratunek bratu.

■ **Pieśń Lasu – Teatr Tęcza**, 21 maja godz. 11, 24 maja godz. 10

– Temat ekologii poruszony przez leśne zwierzęta, które chcą uchronić las przed zniszczeniem przez powstającą fabrykę.

PROPOZYCJA TYGODNIA**Zgłębić tajemnice świata**

Nie taka nauka straszna, jak ją malują – spróbuj nas o tym przekonać naukowcy z Akademii Pomorskiej podczas Bałtyckiego Festiwalu Nauki. Na kilka dni Akademia Pomorska zamieni się w wielkie laboratorium, w którym każdy będzie mógł poznać tajniki świata matematyki, fizyki czy chemii.

Od 24 do 28 maja na terenie Akademii odbywać się będą pokazy multimedialne, prelekcje, warsztaty i imprezy przybliżające tajemnice świata nauki.

– Zależy nam na tym, aby w atrakcyjny i zrozumiały sposób przedstawić, czym zajmują się nasi naukowcy na co dzień – mówi Agnieszka Szymańska, koordynator BFN. – W przygotowaniu festiwalu biorą udział wszystkie wydziały. W programie znajdzie się zarówno coś dla maluszków, jak i dla osób starszych.

W programie są m.in. wykład „Jak zwiększyć skuteczność nauki i mieć dwa razy więcej czasu na przyjemności?”, warsztaty z mediacji, wycieczki w poszukiwaniu tajemnic Słupska oraz rozgrywka w war-

caby z robotem. Dla wszystkich chętnych otwarte będą akademickie laboratoria, przeprowadzone zostaną warsztaty gitarowe i zajęcia z emisji głosu. Naukowcy postarają się przekonać uczestników festiwalu, że fizyka jest pasjonująca, dlatego zjawiska fizyczne zaprezentują na... zabawkach. Ciekawie zapowiada się Turniej Ortograficzny przygotowany przez Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku.

– Do wygrania jest wiele atrakcyjnych nagród, jak chociażby wyjazd zagraniczny – opowiada Agnieszka Szymańska. – W programie przewidzieliśmy też rozstrzygnięcie konkursu filmowego „Z kamerą wśród ludzi”. W jury, obok naszych filmoznawców, zasiądzie aktor Piotr Zelt.

Jednym z hitów festiwalu ma być widowiskowa symulacja wypadku samochodowego i akcja ratunkowa z udziałem straży pożarnej i pogotowia ratunkowego, którą zaplanowano na piątek. Na wszystkie imprezy wstęp będzie bezpłatny. Na niektóre wymagana jest wcześniejsza rezerwacja, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc.

Ewelina Okołotowicz

e.okolotowicz@agmedia.com.pl

**WEEKEND W KLUBACH**

20.05.2011 **Miami Nice** – Wieczór pod hasłem „Be 3 Night, czyli Before Sunrise Festival 2011” to przedsmak tego, co wydarzy się latem, kiedy to miłośnicy dobrej zabawy w rytmie House, Techno i Trance zjadą tłumnie na wielką imprezę do Kotłobrzegu. Start godz. 21. Bilety w przedsprzedaży po 7 złotych, w dniu imprezy po 9 złotych.

20.05.2011 **Keller Pub** – After Party po koncercie Rahim-a w SOK-u. Imprezę rozkręci DJ Grzybu. Wstęp free za ukazaniem biletu z koncertu.

20-22.05.2011 **Klub Kameleon** – Trzydniowa klubowa impreza z okazji Juwenaliów. W piątek karaoke dla studentów, w sobotę Free Day Dance Party, a w niedzielę pojedynek trójmiejskich DJ'ów PZ i NDZ. W piątek i sobotę wstęp za darmo. W niedzielę bilety po 10 złotych. Imprezy wystartują o 21 i potrwać do 5 rano.

21.05.2011 **Miami Nice** – Sobotnia zabawa „Magic Saturday” dla osób spragnionych pozytywnej dawki energii. Atmosferę rozgrzeje Cute Poison. Start godz. 21. Bilety po 10 złotych.

21.05.2011 **Marilyn Monroe** – Szaleństwa taneczne przy muzyce disco. Start godz. 21. Wstęp wolny.

FILMY

■ **Jeź Jerzy** – Kino Delfin w Ustce, 21 maja godz. 19, 22 maja godz. 20 – Animowany film dla dorosłej publiczności, w którym przedstawiono prześmiewczą wizję rzeczywistości i popkultury.

■ **Podróż Guliwera** – Kino Delfin w Ustce, 21 maja godz. 17, 22 maja godz. 18 – Filmowa ekranizacja słynnej powieści Jonathana Swifta, opowiadająca o przygodach Guliwera w krainie Liliputów. Bilety 12/14 złotych.

■ **Żona doskonała** – Kino Rejs, 19 maja godz. 18, 20-21 maja godz. 16, 22 maja godz. 20 – Lekka i przyjemna komedia obyczajowa z Gerardem Depardieu i Catherine Deneuve w rolach głównych. Bilety 10/12 złotych.

■ **Objazdowa Etiuda & Anima** – Kino Rejs (sala Tango), 19-21 maja godz. 18 – Pokazy filmów laureatów konkursu Etiuda. Bilety 10 złotych.

WYSTAWY

■ **Wystawa zbiorowa „Efekt pasażu”** – Baszta Czarownic, Galeria Kameralna – do 22 maja.

■ **Wystawa malarstwa Małgorzaty Bąkowskiej „Pastelowy kalejdoskop palcem malowany”** – SOK – do 30 maja.

■ **Wystawa zbiorowa malarstwa i rzeźby „Santo Subito JPil”** – Kaplica szpitalna św. Jerzego – do 30 maja.

■ **Wystawa Izy Tarasiewicz, Magdy Franczak „Kołtun”** – MCK – do 29 maja.

■ **Przegląd fotografii młodzieżowej** – SOK – do 28 maja.

■ **Wystawa „Jan Paweł II w medalierstwie, filatelistyce i literaturze polskiej”** – Miejska Biblioteka Publiczna (I piętro) – do 31 maja.

POGODA

Piątek



20 9

wiatr: ↑ 10 km/h
ciśnienie: 1020 hPa

Sobota



24 9

wiatr: ↙ 5 km/h
ciśnienie: 1016 hPa

Niedziela



16 8

wiatr: ↑ 15 km/h
ciśnienie: 1023 hPa

nauki



POLECAM

Monika Brodka „Granda”



Ewelina Okotowicz
dziennikarz „Kuriera”

- Muzyczny eksperyment młodej wokalistki, nagrodzony tegorocznym Fryderykiem. Monika Brodka porzuca dotychczasowy wizerunek przystępnej artystki. Porównywana do Katarzyny Nosowskiej czy Marii Peszek, tworzy płytę dla wymagających, ale wciąż przebojową. Wraz z niszowymi muzykami przedstawia nowe, bardzo odważne podejście do popu i tym samym dowodzi, że odwaga w naszym kraju chyba się

opłaca. Płyta zdobyła nie tylko uznanie krytyków muzycznych, ale przede wszystkim słuchaczy. Bo już dawno nie słuchało się tak przyjemnych utworów, w których do głosu dochodzi i nowoczesność i tradycja folkowa. A trzeba przyznać, że Brodki w nowym wydaniu można słuchać na okrągło. Uwodzi nie tylko muzyka, skoczna, elektryzująca z rockową nutą, ale również absurdalne, niebanalne teksty. To prawdziwie zmysłowa i energetyczna mieszkanka muzyczna. Brodka udowodniła, że tkwi w niej nie lada potencjał artystyczny. Gratulujemy i prosimy o więcej.

OGŁOSZENIA DROBNE

MOTORYZACJA

FORD MONDEO MK3, 2001 rok, pojemność 1,8 benzyna, 130 km, 175.000 przebiegu, bogate wyposażenie. Cena: 12.900 zł. Tel. 506-442-692.

FORD MONDEO GHIA 2001 KOMBI przebieg 180.000, kolor granatowy, bogate wyposażenie. Tel. 503-665-130.

KATALIZATORY używane od samochodów dostawczych i osobowych kupię. Gotówka od ręki. Słupsk, Ustka, Sławno, Koszalin, Łeba. Tel. 604-435-324.

KUPIĘ każdy samochód osobowy do 3 tys. zł. Tel. 792-009-840.

NIERUCHOMOŚCI KUPNO

ODKUPIĘ partycypację w TBS na mieszkanie 2-pokojowe przy ulicy Fałata. Tel. 501-861-870.

SŁUPSK mieszkanie do 190 tys., płatne gotówką. Tel. 880-133-400.

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAŻ

BUKOWKA – 3-pokojowe mieszkanie o pow. 66,40 m kw. + garaż ok. 70 m kw. Mieszkanie bezczynszowe, 10 km od Słupska. Cena 170.000 zł do negocjacji. Tel. 664-566-440.

DEBNICA KASZUBSKA – 3 pokojowe. Pilnie! Cena 125.000 zł. Tel. 666-863-617.

DOM do remontu z ogrodem, na wiosnę, 17 km od Słupska. Tel. 798-514-975.

DZIAŁKA budowlana (1756 m kw.), ok. 7 km od Słupska, świetna lokalizacja, uzbrojona - kanalizacja w drodze, internet. Tel. 506-997-519.

DZIAŁKA budowlana w Bruskowie Wielkim za bardzo niską cenę!!! Nie uzbrojona, 2500 m kw. Tel. 601-830-060.

LOKAL użytkowy 49 m kw., osiedle Niepodległości. Tel. 504-116-161.

MZDOWIEC – dom o powierzchni 87 m kw., po remoncie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, 46 arów + pomieszczenia gospodarcze. Tel. 781-697-134.

NIEMCZEWÓ – mieszkanie 55 m kw., do mieszkania przynależy ogród 800 m kw. i budynek gospodarczy. Tel. 667-641-978.

SŁUPSK – pół bliźniaka sprzedam lub zamienię na 3-pokojowe lub 2-pokojowe. Tel. 603-751-601.

SŁUPSK – 2-pokojowe mieszkanie, II piętro 48,5 m kw., osiedle Niepodległości ul. Witosa. Cena 220 tys. Tel. 694-190-434.

SŁUPSK – 3-pokojowe mieszkanie, położone w atrakcyjnym miejscu w pobliżu stawku łabędziego. Mieszkanie zadbane, okolica wyjątkowo spokojna. Tel. 59 840-05-21.

SŁUPSK – 3-pokojowe mieszkanie IVp., Zatorze, do zamieszkania od zaraz. Tel. 608-735-667.

SŁUPSK – 3-pokojowe mieszkanie, 54 m kw. Tel. 59 843-13-97.

SŁUPSK – 3-pokojowe mieszkanie, 60,5 m kw., II piętro, os. Niepodległości, 220 tys. zł. Tel. 691-080-981.

SŁUPSK – 3-pokojowe mieszkanie, 54 m kw., os. Sobieskiego. Tel. 59 843-13-97, 662-831-500.

SŁUPSK – pół domu – parter, 70 m kw. + garaż + strych do zabudowy, ogród 4 ary, ul. Cicha. Mieszkanie do remontu, 250 tys. zł. Tel. 511-600-110.

USTKA – 2-pokojowe mieszkanie, 48,82 m kw., IV piętro. Tel. 509-090-619.

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM

ATRAKCYJNE lokale w centrum Słupska o powierzchni – 220 m kw., 30 m kw., 50 m kw., 24 m kw. I piętro, winda. Atrakcyjne ceny. Tel. 59 842-14-11, 600-889-992.

REDZIKOWO – 2-pokojowe mieszkanie. Tel. 609-530-721.

SŁUPSK – wynajmę mieszkanie 2-pokojowe bez jednego pokoju osobie samotnej. Koszt 900 zł miesięcznie w tym bieżące opłaty. Tel. 504-420-871.

REKLAMA 2 6 5 1 - 3

Pomieszczenia do wynajęcia w centrum Słupska: • biurowe • handlowo-magazynowe • usługowo-produkcyjne
602 297 510

SŁUPSK – centrum, pomieszczenia biurowe: 27, 14 i 9 m kw. Tel. 506-997-519.

SŁUPSK – box nr 96 Manhattan na parterze. Tel. 515-604-136.

SŁUPSK – box Manhattan, dobra lokalizacja. Tel. 889-727-663.

NIERUCHOMOŚCI ZAMIANA

BORNY SULINOW mieszkanie własnościowe 53 m kw., 2 piętro (mansarda), 2-pokojowe, kuchnia z aneksem jadalnym, garaż, balkon, ogródek zamienię lub sprzedam na mniejsze 2-pokojowe w Słupsku lub w Ustce. Tel. 518-552-248.

ŁĘBORK – centrum, pierwsze piętro, mieszkanie 2-letnie, własnościowe 35 m kw., 2-pokojowe, aneks, balkon, ogrzewanie podłogowe na podobne w Słupsku. Chętnie pozostawię 2-letnie meble. Pilne oferty do maja 2011 r. Tel. 886-523-228.

PÓŁ DOMU na wsi z działką 9 arów + budynek gospodarczy murowany, piętrowy zamienię lub sprzedam na mieszkanie w Słupsku parter lub I piętro. Tel. 502-517-572.

SŁUPSK mieszkanie własnościowe 38m, 2-pokojowe na większe. Tel. 790-815-624.

SŁUPSK – mieszkanie własnościowe 54 m kw., 2-pokojowe, drugie piętro, stare budownictwo, przynależny ogród na 2-pokojowe, mniejsze w nowszym budownictwie, własnościowe. Tel. 663-432-398 lub 661-432-399.

SŁUPSK – mieszkanie komunalne 3-pokojowe w kamienicy na mniejsze 2-pokojowe w nowym budownictwie. Tel. 667-202-485.

SŁUPSK – mieszkanie własnościowe, kawalerkę 25 m kw., pierwsze piętro, słoneczne z balkonem na 2-pokojowe komunalne – spółdzielcze. Tel. 795-116-323.

SŁUPSK – mieszkanie komunalne 3-pokojowe w nowym budownictwie (59 m kw., rozkładowe) zamienię na mieszkanie własnościowe 1-2-pokojowe. Tel. 603-822-907.

SŁUPSK – zamienię mieszkanie własnościowe 3-pokoje + kuchnia, na I piętrze, 54,5 m kw. na mniejsze w Ustce do III piętra. Tel. 666-494-088.

SŁUPSK – zamienię mieszkanie 2-pokojowe + kuchnia, 56 m kw. kwaterek na I piętrze na mniejsze do III piętra. Tel. 600-175-777.

SŁUPSK – 2-pokojowe zamienię lub sprzedam 36,7 m kw., rozkładowe, słoneczne, balkon, IV piętro po remoncie (gładź). Odrębna własność. Czynnosc do 220 zł, os. Piastów. Zamienię na podobne do 40 m kw. Do II piętra. Chętnie pozostawię dwuletnie meble. Tylko zdecydowane oferty. Tel. 797-232-645.

SPRZEDAŻ INNE

DWA FOTELE linki, ławo-stół plus kanapa w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Tel. 517-497-780.

DWIE PLANKI o wymiarach 2 x 3 m i 3 x 4 m. Tel. 797-126-360.

DYWAN duży – 60 zł. Tel. 511-600-110.

CEGLA, gruz – 50 zł. Tel. 511-600-110.

KOMPUTER LG z głośnikami, klawiatura i myszka za 420 zł. Tel. 59 842 71 28.

KRZESŁA tapicerowane - 4 szt., komoda z nadstawką 3-drzwiwkową i 2-drzwiwkową, krzesła drewniane, grzejnik olejowy, 2 pufy i szafka z dużym lustrem. Tel. 511-600-110.

LAMPA stojąca – 20 zł. Tel. 511-600-110.

MASZYNA do szycia – 100 zł. Tel. 511-600-110.

PIANINO „Legnica”, stan bardzo dobry. Tel. 59 843-13-97.

ROSENTHAL kompletny serwis do kawy, stan idealny. Tel. 603-461-888.

SERWIS do kawy kompletny na 12 osób, C. T. Altwasser 1939 rok i starą biżuterię ze srebra i złota. Tel. 500-831-681.

SKUTER REEWAY 2008 rok. Pilnie sprzedam. Tel. 609-466-582.

STÓŁ ciemny – 70 zł. Tel. 511-600-110.

SZLIFIERKA – 100 zł. Tel. 511-600-110.

WÓZEK SZWEDZKI EMALJUNGEN – SPACERÓWKA – duża, z aksamitami, kolor zielony, b. dobry stan. Tel. 660-230-888.

USŁUGI
KONTENERY socjalne i magazynowe. Tel. 605-849-861.

REKLAMA 2 7 3 - 2

Kredyty tanio od 8%
Słupsk, Plac Dąbrowskiego 6 (przy przychodni Karina)
59 842 92 38 • 609 300 225

REKLAMA 2 4 2 7 - 2

Gabinet kosmetyczny
Magdalena Frankiewicz-kosmetykolog
specjalistyczne zabiegi pielęgnacji twarzy, dłoni, ciała i stóp oraz przedłużanie rzęs metodą 1 na 1 (nouveau lashes)
ul. Andersa 9/1
tel. 59 845 52 65 • 506-056-088

REKLAMA 1 6 7 8 - 2

Masaż pleców + akupresura stóp w gabinecie lub domu klienta. Dojazd gratis. **886 061 388**
Promocja: pierwszy masaż 50 zł, drugi 40 zł, trzeci 30 zł

REKLAMA 6 3 - 1

Kredyty
INKRE Słupsk, ul. Krasieńskiego 1
tel. **59 848 10 15**

REKLAMA 4 9 3 - 2

PRZEPROWADZKI
AUTOWYPOŻYCZALNIA
604 611 604 50 zł/ doba
www.transport-słupsk.pl

RÓŻNE

ODDAM potroczną suczkę w dobre ręce, najchętniej do domu. Kocha biegać, lubi dzieci, jest spokojna. Mile widziany zwrot za szczyptę 120 zł. Tel. 668-954-071.

OPIEKĄ nad grobami. Tel. 608-649-826.

ŚĆKU w Słupsku, ul. Chopina 3 zaprasza na kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu. Wszelkie informacje pod numerem telefonu 59 842-49-21.

PRACA

ZAJMĘ się dzieckiem (od 3 lat) lub zaopiekuję osobą starszą. Tel. 724-060-604.

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą lub dzieckiem. Tel. 694-796-808.

ZATRUDNIĘ krawcową z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel. 511-996-949.

ZATRUDNIĘ kierownika ds. organizacyjnych. Obowiązki: prowadzenie barów gastronomicznych, kierowanie personelem, organizacja prac. Mile widziane doświadczenie gastronomiczne. CV + zdjęcie przysłać na rekrutacja-leba@wp.pl.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę, Sklep Plus GSM, Centrum Handlowe Podkowa, Starzyńskiego 6, CV na adres: słupsk@coltex.com.pl lub osobiście w sklepie.